Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV,

Rok XIX. Kraków, środa 5 lutego 1936 Nr. 35

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-80. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dziś w numerze:

Spokojny przebieg strajku arabskiego w Palestynie

Jerozolima, 4. 2. (ŻAT) Strajk generalny proklamowany przez przywódców arabskich w Palestynie na znak solidarności z powstańcami arabskimi w Syrji oraz na znak protestu przeciwko polityce francuskiej w tym kraju miał do godzin wieczornych przebieg spokojny. Strajk rozpoczął się o godz. 11 przedpołudniem. Grupy młodzieży arabskiej prowadziły ożywioną agitację zmuszając opornych Arabów, tu i ówdzie do zamykania sklepów i przerwania pracy w warsztatach i biurach. Większa liczba młodzieńców arabskich która usiłowała stosować teror, została osadzona w areszcie. Szkoły arabskie były nieczynne, gdyż dziatwa nie zgłosiła się do nauki. W Jerozolimie arabska młodzież szkolna usiłowała zorganizować demonstracje uliczne. Policja udaremniła te próby. W 3 wypadkach policja rozproszyła młodzież arabską. Podobne doniesienia o przebiegu strajku nadchodzą także z innych miast. W Jaffie komitet strajkowy proklamując akcję solidarności, przypomina w wydanej odezwie bohaterstwo Arabów jaffskich w czasie rozruchów w jesieni 1933. W Jaffie strajk objął wszystkie bez wyjątku przedsiębiorstwa arabskie, biura i instytucje publiczne. Wzmocnione oddziały policji krążą po mieście, patrolując ulice.

Z Nablusu donoszą, że strajk sparaliżował kompletnie całe życie publiczne. Do godzin wieczornych znikąd nie donoszono o wypadkach zakłócenia spokoju publicznego.

* * *

Jerozolima, 4. 2. PAT. Dziś rano we wszystkich większych miastach Palestyny Arabowie przystąpili do strajku na znak solidarności z Arabami syryjskimi protestującymi przeciwko francuskim władzom mandatowym. Jednocześnie wszczęto akcję bojkotu towarów francuskich

Dyskusja bałkańska

Paryż, 4. 2. PAT. Prasa omawiała żywo rozmowy, jakie toczą się obecnie w Paryżu w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego.

„Le Journal" pisze, że państwa bałkańskie postępowaniem swojem zaprzeczają swej dawnej złej reputacji i dają przykład organizacji pokoju. Dużą rolę odegrała w tem Rumunja, która potrafiła ententie bałkańskiej nadać charakter prawdziwej koalicji wszystkich zainteresowanych w utrzymaniu obecnego porządku rzeczy. Czas najwyższy — pisze dziennik — azeby pokój w Europie środkowej został zagwarantowany.

„Le Petit Parisien" podkreśla doniosłość rozmowy, jaką król Borys przeprowadził z min. Flandinem, należy przypuszczać, że w rozmowie tej poruszona była sprawa rynków zbytu dla Bułgarji oraz sprawa zbrojeń bułgarskich, lecz główną kwestją było zagadnienie bezpieczeństwa

Mocne podkreślenie przez króla Borysa roli Ligi Narodów wskazuje, że państwa Europy południowo-wschodniej zaniepokojone są chmurami, jakie zbierają się na horyzoncie dyplomatycznym, i wyrażają zdecydowaną wolę oddania się pod opiekę Ligi Narodów.

„L'Echo de Paris" wskazuje na wielką troskę o organizację sił obronnych, co jest bezpośrednim wynikiem konfliktu włosko-abisyńskiego, *który ułatwia Niemcom akcję dozbrojeniową.*

* *

Paryż, 4.2. PAT. *„Petit Parisien"*, ogłasza wywiad z królem Karolem rumuńskim, który oświadczył m. in. co następuje: Mam nadzieję, że mój przyjazd do Paryża zacieśni jeszcze bardziej węzy przyjazne pomiędzy Francją i Rumunją i uczyni jeszcze ściślejszą wspólność idei i interesów politycznych między obu naszemi krajami. Polityka nasza kroczy po linji prostej. Jeżeli czasem można stwierdzić nieznaczne odchylenia, to nie dotyczą one istoty naszych tendencyj, które pozostają niezmienione. *Ja sam czuwać będę nad utrzymaniem tej linji prostej, która zawsze będzie zachowana.* Dziennik zaznacza w końcu, że król Karol żywi nadzieję na *urzeczywistnienie paktu naddunajskiego.*

Żydzi argentyńscy przeciw Radzie Ustawodawczej

Buenos Aires, 4. 2. (ŻAT) 50 organizacji żydowskich w tem gminy żydowskie w Argentynie podpisały memorjał protestacyjny przeciwko projektowanej Radzie ustawodawczej w Palestynie. Protest doręczono posłowi brytyjskiemu w Buenos Aires.

Sprawa politycznej reprezentacji Żydów w Polsce

Warszawa, 4. 2. ŻAT. W związku z uchwałami lwowskiej narady Światowego Związku Ogólnych Sjonistów z dnia 26 stycznia br. prezydjum C. K. Ogólnych Sjonistów w Polsce zwołało na niedzielę 9 bm. plenum C. K., celem rozważenia sprawy politycznej reprezentacji żydostwa polskiego. Posiedzenie zwołane jest w porozumieniu z prezydjum Tymczasowej Żydowskiej Rady Narodowej.

Znaczny wzrost bezrobocia

Warszawa, 4. 2. PAT. Liczba bezrobotnych na terenie całego kraju, według danych biur pośrednictwa pracy, Funduszu Pracy wynosiła w dniu 1 bm. 472.526 osób, co stanowi wzrost bezrobocia w ciągu ostatnich 2-ch tygodni o 33.155 osób. W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 28.774 osób.

Przegrupowania na Bałkanach?

Londyn, 4. 2. PAT. Prowadzone w Paryżu z państwami środkowej i południowo-wschodniej Europy rozmowy dają podstawę do najróżniejszych domysłów. M. i. korespondent paryski „Daily Telegraph" zapowiada, że w wyniku tych rozmów Bułgarja wstąpi do bloku bałkańskiego, a Austrja do Małej Ententy.

OZJASZ THON

Groźby dyktatorów

W ostatnich dniach można było dosyć często czytać w gazetach, że p. Mussolini, przeciwstawiając się całemu światu, grozi temu biednemu do głębi duszy wstrząśniętemu światu — wojną. Nie znaczy to, że on sam szykuje się do podboju świata. Zbyt wytrawny to polityk i zbyt już stary dyktator, ażeby nie uznawał pewnych granic przyzwoitości. On chyba się liczy trochę z roztrzęsionemi nerwami starej Europy i nie będzie jej zbytnio nastraszał. On tylko ostrzega, że do takiej konflagracji przyjdzie, przyjść musi, jeśli sankcje, orzeczone przez Ligę Narodów rozciągną się także na — naftę. Tu jest jego pięta achillesowa, bo bez nafty on biedny nie będzie mógł kontynuować — sprawiedliwego ukarania grzesznych, a nawet wprost „zbrodniczych" Abisyńczyków. A ponieważ jego wyprawa abisyńska jest najczystszym destylatem absolutnej sprawiedliwości, rzecz jasna, że go nikt w wykonaniu tego dzieła powstrzymać nie może. A jeśli Anglja jednak nie bardzo popuszcza w swoim sprzeciwie i wywołaniu ogólno - światowej opozycji przeciw przedsięwzięciu włoskiemu w Abisynji, to Mussolini w tem wszystkiem widzi tylko umyślną złośliwość, na którą świat jakoś się jednak godzi. Wobec takiej złośliwości wolno nawet szermować groźbą tak okrutną, jak możliwością rozpętania wojny światowej.

A zatem rzecz idzie o naftę i o uzyskanie pełnej swobody dla Włoch, by sobie połknęły biedną Abisynję ze skórą i kośćmi. I dziwi się p. Mussolini, że jakoś świat jeszcze wątpi widocznie w pełną słuszność jego wojenki, tak że w Genewie od czasu do czasu mówi się, jakkolwiek dosyć wstydliwie i nieśmiało, o możliwości, czy nawet konieczności użycia „sankcyj" przeciw tej wojnie. A co jeszcze gorzej, — Anglja na własną rękę przecież trochę przeszkadza. Ona stoi uzbrojona aż po szyję w Egipcie i flotę swoją, wcale „pokaźną", trzyma na Morzu Śródziemnem, akurat tam, gdzieby p. Mussolini potrzebował wolnego pasażu, by tam przeprowadzić swoje wojsko i swoje armaty. Jednem słowem — Anglja, chociaż nie przeszkadza w sposób czynny, to jednak trochę bruździ, a Liga Narodów chociaż się nie zdobywa na jakiś ostry zakaz, to przecież trochę — marudzi... Dla p. Mussoliniego, który się trochę czuje Benjaminkiem dziejów rodu ludzkiego, a ma o sobie wcale wysokie mniemanie, że on światu daje nowe nauki nawskroś zbawienne, są te małe zawady dosyć przykrym brakiem respektu, toteż nie może sobie inaczej poradzić, jak właśnie w ten sposób, że straszy — wojną światową.

Czy on ją rzeczywiście wywoła? Czy ma do tego sposobność i — możność?

Zdaje się, że on tej siły niema i jej też nie może wytworzyć zapomocą jakichś związków państw, jakieby mógł ściągnąć. Nie ma się przedewszystkiem wrażenia, jakoby Mussolini już był w tym stopniu beznadziejnej rozpaczy, że musiałby powiedzieć jak oślepiony Samson: „Umrę razem z Filistynami". On w swojej ojczyźnie, a nawet w społeczności międzynarodowej ma dosyć silną pozycję, że wcale nie musi jeszcze wygrać ostatniej karty. W domu przeprowadził solidną pacyfikację, tak, że życie społeczne i państwowe nie ulegają żadnym zgoła wstrząsom. Emigracja włoska, wygnana z kraju, czy też tylko do niego spowrotem nie wpuszczona, nie sięga swemi wpływami aż do samego kraju, a nawet poza krajem nic zdołała, czy nawet nie usiłowała, zainteresować sobą i swoją walką innych czynników. Właściwie nikt na świecie nie irytuje się tem, co Mussolini zrobił ze swoim krajem i ze swoją opozycją. Widocznie — te wyczyny nie wkopały się zbyt głęboko w sumienie świata, czy dlatego, że nie wychodzą poza granice Włoch, czy też dlatego, że wogóle nie są o zbyt dużym ciężarze gatunkowym. Mussolini wraz z całym swoim faszyzmem nie zajmuje w najmniejszej mierze uwagi świata. Nikt niema potrzeby z nim się rozprawiać czynnie, a nawet nie — teoretycznie. Ot stało się — między różnemi dziwacznościami, jakiemi świat jest błogosławiony, znajduje się jeszcze jedna, nawet nie taka groźna. Moskiewskie dziwactwo jest stokroć gorsze i niebezpieczniejsze, a jednak, skoro raz jest umiejscowione i dosyć silnie oworkowane, to przestało niepokoić ludzi. Świat stał się tolerancyjnym i pozwala każdemu narodowi czy państwu żyć według własnego upodobania.

Z tego rozmyślania wynika, że nie może być w danej chwili mowy o tem, żeby ktoś myślał o rozpętaniu wojny światowej o formę rządu, czy to będzie faszyzm Mussoliniego, czy też bolszewizm Stalina. Wobec tego powstaje zagadnienie, jakie też powody może mieć Mussolini do strachu, czy też do szerzenia strachu? Jaki on ma powód do straszenia świata — aż wojną światową, którąby sam miał rozpętać?

Weźmy choćby najgorszy wypadek: Anglja istotnie ostatecznie stanęła Włochom w drodze i, niby z ramienia Ligi Narodów, przeszkadzała silnie w rozwijaniu sił wojennych w Abisynji — cóżby w takim wypadku mogło się stać? Otóż to, że Mussolini wypowiedziałby Anglji wojnę, oczywista — o ile już jest czy będzie w nastroju samobójczym. Czy toby znaczyło: wojna światowa? Chyba nie. Nawet w tym wypadku nie, gdyby się ostatecznie udało zmobilizować całą Ligę Narodów przeciw Włochom pod hasłem wykonania sankcyj. Włochy jeszcze bardziej musiałyby się wycofać z tej całej niebezpiecznej zabawy i zaniechać wszystkiego, co by im Liga Narodów zakazała. Jaka by to mogła być konflagracja? Jest stara zasada, która nie traci nigdy swojej prawdy: Nec Hercules contra plures — nawet sam Herkules nic da rady wielkiej masie, a świat przecież ma oczy otwarte i widzi i wie, że p. Mussolini nie dochodzi do rangi — Herkulesa. Onby się w takiej nie pomyślanej imprezie zbyt szybko załamał, by stać się niebezpieczeństwem dla całego świata.

Powiedzmy tedy jasno: Nie jest prawdą, że grozi wojna świata sama dla siebie, ani nie jest prawdą, że ją p. Mussolini może wywołać, ani też że ją chce wywołać. Jeśli p. Mussolini szermuje wojną światową, to czyni to tylko dla odstraszenia innych państw od mieszania się do wojny włosko-abisyńskiej. Ale i ten trud jest niepotrzebny. Albowiem świat mógł się już bardzo dosadnie przekonać, że jakoś Abisyńczycy sami dają sobie radę z napastnikiem. Jeszcze p. Mussolini nie może się wykazać żadnem wielkiem zwycięstwem, któreby zapowiadało niechybne jego ostateczne pokonanie tego biednego, nawpół, jak Mussolini twierdzi, „dzikiego" szczepu. Pomimo ogromnych posiłków, jakie mu stoją do dyspozycji ze strony szczepów afrykańskich, Mussolini jednak nie zdołał jeszcze wstrząsnąć mocno bytem państwa Abisyńczyków. Przeciwnie — ma się wrażenie, że pewność siebie i pewność ostatecznego zwycięstwa rośnie z dnia na dzień u Abisyńczyków. Ma się wrażenie, że p. Mussolini chce właśnie przeciwdziałać temu dla niego zabójczego nastrojowi i próbuje trochę nastraszyć, wywołując widmo wojny światowej.

Nie — na razie tej straszliwości nie widać na horyzoncie, chociaż jest niewątpliwie prawdą, że każdy fałszywy i niemądry krok ze strony wielkich mocarstw europejskich może to niebezpieczeństwo wywołać.

A tak samo grozi wywołanie wojny światowej ze strony innej dyktatury, która w przeciwieństwie do Mussoliniego milczy, lub wprost przysięga najuroczyściej, że o żadnej wojnie nie myśli. Dyktatura niemiecka - oto groźne niebezpieczeństwo. Chociaż, a może właśnie dlatego, że ona najsolenniej zapewnia, że stoi wiernie na straży wiecznego pokoju. Jeśli Europa co do tego się łudzi, to tem gorzej dla niej.

Czy się ostatnio dopiero nie stało jasnem, czem Trzecia Rzesza przeważnie jest zajęta? Czy istnieje choćby cień wątpliwości, że się tam z iście niemiecką zawziętością i skrupulatnością pracuje bez wytchnienia nad przygotowaniem wojny? A to już dawno nie jest prawdą, że kto chce pokoju, musi przygotować wojnę. Zazwyczaj tylko wtedy się przygotowuje wojnę, kiedy się właśnie jej pragnie, a nie pokoju. Ostatnio cytowane było słowo Goeringa, że Niemcy mogą doskonale żyć bez masła i innych tłuszczów, ale nie bez kul armatnich. Dziwiono się temu powiedzeniu, bo przecież sam autor tego filozoficznego aforyzmu urządził sobie ślub, jak stu królów wschodnich razem. Dużo wtedy pieniędzy poszło na tłuszcze, a nie na kule... Ale oczywista — to jest rzecz osobista tego polityka. Świat się interesuje nie powiedzeniem, lecz faktami. A te są niezmiernie groźne: Tam — tak, tam się przygotowuje wojnę i tam jest ognisko straszliwego niebezpieczeństwa.

A jednak — i tam może niebezpieczeństwo być uśmierzone, a nawet zniesione, jeśli tylko cywilizacja europejska i humanizm świata stanowić będą zjednoczony obóz. Jeśli Anglja nie będzie robiła żadnych ekstratur i będzie się trzymała kupy z całą Europą, to i hitlerowskie Niemcy nie stanowią niebezpieczeństwa. I tu zachowuje swoją prawdę cytowane przysłowie rzymskie: Nec Hercules contra plures.

Istotnie — byłoby zbawieniem świata, gdyby można było wpoić głęboko w duszę ludziom rządzącym na świecie, przekonanie, że tylko od solidarności elementu etycznego jest zależne, ażeby element złego pozostał nieszkodliwym...

Dr. EZRIEL CARLEBACH

„Żydzi palestyńscy dostarczyć mogą Anglji 50.000 żołnierza"

I.

„W przyszłej wojnie — pisze „New York Times" — dostarczy Palestyna Anglji 50.000 żołnierzy. Co więcej: może ich już dostarczyć. Jiszuw żydowski jest już na tyle wielki.

A Anglja będzie musiała uciec się do tego. Albowiem palestyńscy Arabowie będą przeciw Anglji. Taksamo Arabowie egipscy. Taksamo Arabowie z Iraku. Na terenie śródziemnomorskim posiada Anglja tylko jeden pewny element, na którym będzie mogła się oprzeć, a są nim — żydzi palestyńscy.

Anglja to uczyni. Albowiem Anglja Palestynę mieć musi. Jest to jedyne terytorjum, całkowicie podlegające angielskiej władzy na drodze do Indyj. Jest to jedyna baza dla jej armji napowietrznej. Wyspa Malta straciła dziś swe strategiczne znaczenie. Aleksandrja jest niepewna, spowodu nastrojów panujących w Egipcie. A Irak, pod względem wojskowym wszak zupełnie wyzwolił się spod angielskiego nadzoru.

Niema zatem żadnej innej pozycji, która mogłaby zapewnić Anglji władzę w Kanale Suezkim, na Morzu Śródziemnem i na Morzu Czerwonem — za wyjątkiem Palestyny. A w Palestynie niema dla Anglji nikogo pewnego za wyjątkiem — żydów".

II.

W dalszym ciągu pisze „New York Times" — Arabowie walczyć będą przeciw Anglji. Nietylko zresztą przeciw Anglji, ale naturalnie także przeciw Francji. Wymownem tego świadectwem są bezustanne niepokoje w Syrji.

Po czyjej stronie jednak będą walczyć? — Walczyć będą razem z Niemcami, przeciw Anglji i Francji.

Agenci obznajomieni z planami Ibn Sauda zapewniają jednogłośnie że najpotężniejszy król Arabji, Ibn Saud, nosi się z zamiarem zawarcia przymierza z Hitlerem, by wygnać Francuzów i Anglików z krajów arabskich nad Morzem Śródziemnem.

Ibn Saudowi i jego biednemu narodowi potrzebne są te nadmorskie kraje. Bez nich nigdy nie zdoła utworzyć prawdziwego państwa. A palestyńscy Arabowie, na wypadek przyszłej wojny, niezawodnie staną po stronie Ibn Sauda. On wszak jest władcą świętych miast Mekki i Medyny. Tylko on może wybudować prawdziwe arabskie królestwo. Zupełnie inaczej niż biedny bezsilny Emir Transjordanji, czy nawet król Iraku.

A skoro palestyńscy Arabowie twierdzą, że razem z Ibn Saudem kroczą nazistyczne Niemcy, te Niemcy, których główną cechą jest antysemityzm, to ani przez chwilę nie będą mieli wątpliwości, że tylko Ibn Saud potrafi „wyswobodzić ich z żydowskiej niewoli".

Front przyszłości wyglądać będzie zatem: Arabowie z Niemcami, przeciwko Anglikom z Żydami.

III.

Chociaż pisze to wszystko największa i jedna z najpoważniejszych gazet świata, to jednak jest to naturalnie co najwyżej — interesujące. Wszystkie gazety świata razem wziąwszy, nie potrafią dokazać tego, by Niemcy miały bazę wojenną aż w arabskiej pustyni....

Ale charakterystycznem — a może i niezbyt dalekiem od prawdy — jest to, co z wywodów tych się wyłania, a co odnosi się do Rady Ustawodawczej.

Albowiem z tego wynika, że Anglja daje Arabom Radę Ustawodawczą i pójdzie na dalsze jeszcze ustępstwa byle tylko trzymać ich na uwięzi. Anglja niema i nie może mieć żadnych iluzyj, co do stanowiska Arabów wobec niej. Dąży więc do tego, by chwilowo było możliwie jaknajmniej „rozruchów".

A czyni to wszystko na rachunek Żydów. Krzywdzi nas świadomie, albowiem wie:

— Żydzi tak czy owak będą musieli pójść z Anglją, w razie poważnych wydarzeń i nie będą mieli żadnych innych przyjaciół. Zanim więc ta poważna chwila nadejdzie, można tymczasem Żydów krzywdzić.

Innemi słowy: już teraz zamienić Arabów w nieprzyjaciół jest zbytecznem. Można jeszcze na jakiś czas utrzymać ich przyjaźń. Natomiast jest rzeczą zupełnie nieszkodliwą zamienić Żydów w nieprzyjaciół. Po jakimś czasie oni, choć niechętnie, dadzą się jednak przebłagać.

IV.

I to jest stanowisko. Wedle mego osobistego zdania, tego rodzaju zapatrywanie przecenia mocno wyrachowanie angielskiej polityki kolonjalnej. Mojem zdaniem polityka ta wcale nie jest dalekowzroczna.

Jedna rzecz jest mimo wszystko bezsporna:

— Nad Morzem Śródziemnem Anglja nie posiada nikogo więcej prócz — nas.

Coraz bardziej pogląd ten się rozpowszechnia. Pierwszym, który to powiedział, był zdaje się lord Strabolgi. Potem podchwycili to Francuzi. Ostanio piszą o tem Niemcy. Pewien szwajcarski profesor sprawą tą poważnie się zajmował, a w konsekwencji doszedł do rezultatu, geograficznie bardziej uzasadnionego, że walka w Palestynie rozegra się nie między Niemcami a Anglją, lecz między Rosją a Anglją.

W każdym razie wszyscy — za wyjątkiem chyba Wysokiego Komisarza Wauchope'a — dostrzegli już, że sjonizm stał się poważnym czynnikiem strategicznym.

Nie powinniśmy faktu tego przeceniać. Lecz z drugiej strony nie wolno nam też go niedoceniać. Sjoniści sami też powinni naresz cie to zrozumieć, a przyczyniłoby się to do usunięcia sojnistycznego kompleksu upośledzenia.

Tego kompleksu, który na naszej drodze był niejednokrotnie poważnym hamulcem.....

Kto może stać zdala?

Proces renesansu żydowskiego na własnej ziemi jest procesem zbyt doniosłym, sięgającym najwyższych szczytów ludzkiego ethosu, aby mógł być w całości i bez reszty zrozumiany i odczuty przez współczesne pokolenie. Brak mu wszak odpowiedniej perspektywy i drzewa przysłaniają mu — las. Drugorzędne i niejako — techniczne zagadnienia realizacji powolnej i uciążliwej, jak powolne i uciążliwe jest każde na gigantyczną skalę zakrojone przedsięwzięcie — nie pozwalają współczesnemu człowiekowi, zwłaszcza stojącemu na peryferjach aktywnego życia społecznego, uświadomić sobie w całej pełni olbrzymie znaczenie i olbrzymią żydowską i ogólno-ludzką wartość dokonywanego dzieła. Stąd tej jesteśmy nieraz świadkami paradoksalnego zjawiska, że nie-Żydzi wykazują często więcej zrozumienia i uznania dla dzieła palestyńskiego, aniżeli — sjoniści.

My jednak — Żydzi — budujemy to dzieło wśród trosk i trudów dalej i skutecznie. Dla nas nie jest ono przedmiotem podziwu, wobec którego moglibyśmy się tak, czy inaczej ustosunkować — dla nas oznacza ono „być, albo nie być“ naszej jaźni zbiorowej, naszej egzystencji historycznej. Dla nas jest Palestyna jedynym azylem na świecie, gdzie w chwilach kataklizmu znajdujemy schronienie, jest duchowem i kulturalnem centrum i legitymacją naszej wartości zbiorowej i naszego prawa do bytu i rozwoju, gdziekolwiek żyjemy — żywem świadectwem wobec narodów cywilizowanych i historji.

Któryż Żyd, jeśli oczywiście ma coś wspólnego z żydostwem, a wspólnotę tę akcentują dziś często bez jego woli, może stać obojętnie zdala od tej sprawy? Kto może wiedzieć, czy ta sprawa nie jest jego najbardziej osobistą sprawą?

Takie pytania narzucają nam się nieraz, kiedy odwiedzamy obywateli żydowskich i żądamy od nich deklaracji na Keren Hajesod, centralny fundusz odbudowy Palestyny. Przygniatająca większość posiada na szczęście pełne zrozumienie dla znaczenia tej instytucji dla naszego renesansu. Znachodzą się jednak jeszcze ludzie, którzy odnoszą się do tej sprawy z obojętnością, indyferentyzmem, jakby tu nie o nich chodziło, nie o ich własną duszę i o ich własną „skórę“. Zamykają oczy i nie chcą widzieć głębokiej niedoli żydostwa, nie nauczyło ich niczego doświadczenie innych, potężnych doniedawna skupień żydowskich, którym kataklizm poderwał grunt spod nóg, nie chcą myśleć o — przyszłości. Wymawiają się od tej daniny, której wysokość i tak jest zbyt skromna, wymawiają się od niej w sposób niemiły, niegodny dojrzałych i pełnowartościowych ludzi.

Miałoby się czasem ochotę zapytać tych ludzi, coby też powiedzieli na to, gdyby jakikolwiek inny naród, od dwu tysięcy lat żyjący w rozsypce i poniżeniu, nienawidzony i prześladowany, porwał się nagle do gigantycznego dzieła repatrjacji, samowyzwolenia na własnej ziemi; gdyby tu odbudowa już się rozpoczęła, już była wspaniałym zaczątkiem, wielkiego gmachu narodowego, który dał schron setkom tysięcy tułaczy, gdyby narody świata zaczęły odnosić się z szacunkiem do tego dzieła i naród za równy sobie w cywilizacyjnym pochodzie ludzkości uważać, cożby powiedzieli, gdyby poszczególne jednostki tego narodu, stanowiące jego „kwiat“ i „inteligencję“, gdyby one stały od tej sprawy obojętnie zdala?

O akcję w Polsce na rzecz Światowego Kongresu Żyd.

Warszawa Z.A.T. Pod przewodnictwem inż. A. Reissa odbyło się w poniedziałek posiedzenie zamieszkałych w Polsce członków rady i egzekutywy dla spraw Światowego Kongresu Żydowskiego. Na posiedzeniu omówiono wyniki ostatniej szerszej narady z udziałem partyj i organizacyj. W związku z tem rozpatrzono konieczne kroki w celu rozszerzenia akcji na rzecz S.K.Ż. Uchwalono zwołać drugą naradę, na której wysunięty będzie wniosek zwołania reprezentacyjnej krajowej konferencji przedstawicieli partyj, organizacyj i ewent. także gmin, na której to konferencja nastąpić ma proklamowanie akcesu społeczeństwa żydowskiego w Polsce do ruchu na rzecz S.K.Z. W przyszłą niedzielę odbędzie się posiedzenie zamieszkałych w Polsce członków rady i egzekutywy dla S.K.Z., na której ustalone będą wytyczne delegatów z Polski na sesję egzekutywy dla S. K.Z., mającą się odbyć w Paryżu w dniu 22 b. m. Po sesji paryskiej wszczęta będzie, na podstawie jej uchwał, szersza akcja na terenie polskim. W skład prowizorycznego kierownictwa pracami S.K.Z. w Polsce weszli pp. inż. Reiss, dr. H. Rosmarin, dr. I. Schipper, S. Wołkowicz, L. Szczarański i J. Leszczyński.

Wieści z Palestyny

KONFERENCJA CZERTOKA Z ABBASEM-HILMIM?

Jerozolima Z.A.T. „Felestin“ donosi, że Abbas-Hilmi (ex-chediw Egiptu) odbył dłuższą konferencję ze współkierownikiem resortu politycznego Agencji Żydowskiej M. Czertokiem i innym jeszcze przywódcą sjonistycznym, którego nazwiska „Felestin“ nie wymienia.

ROCZNICA ZGONU ACHAD-HAAMA.

Jerozolima Z.A.T. W dziewiątą rocznicę zgonu Achad-Haama odbyło się nabożeństwo na grobie wielkiego myśliciela żydowskiego na starym cmentarzu w Tel-Awiwie. W nabożeństwie brała udział rodzina Achad-Haama, liczni przedstawiciele świata kulturalnego oraz zwolennicy idei Achad-Haama.

ULICA IM. SAULA CZERNICHOWSKIEGO.

Jerozolima Z.A.T. Z okazji 60-lecia urodzin słynnego poety hebrajskiego Saula Czernichowskiego kolonja Natanja nadała jednej ze swych ulic nazwę „ulicy Saula“. Zarząd kolonji powiadomił o tem jubilata w adresie gratulacyjnym.

O HARMONJĘ WŚRÓD ŻYDÓW POLSKICH

Tel-Awiw Z.A.T. Jak się dowiaduje ŻATna, rozpocznie się w najbliższych dniach intensywna akcja w kierunku złączenia obu organizacyj reprezentujących Żydów polskich w Palestynie, „Hitachdut Olei Polin“ i „Irgun Olei Polin“. Dotychczas oba związki prowadziły swą działalność całkiem odrebnie. Narazie niewiadome jeszcze, na jakich warunkach nastąpi fuzja obu związków, fuzja ta stanie się jednak, jak się zdaje, faktem już w niedługim czasie.

MOŻLIWOŚCI PRACY DLA ROBOTNIKÓW ŻYDOWSKICH.

Tel-Awiw Z.A.T. Na bankiecie wydanym w hotelu „Palatin“ z okazji rozdania nagród za najpiękniejszą dekorację wystawową w Tel-Awiwie, wygłosił przemówienie delegat departamentu handlu i przemysłu egzekutywy Agencji Żydowskiej, p. Tiszbi, który oświadczył m. in., że jeśli kupcy żydowscy w Palestynie popierać będą produkcję palestyńską, stworzą oni przez to możliwości zatrudniania conajmniej 17,000 nowych robotników żydowskich. Sprawę produkcji żydowskiej w Palestynie oraz niebezpieczeństwa związane ze wzrostem importu z zagranicy, podkreślił także prezes Związku Przemysłowców p. Arieh Schenkar.

DOPŁYW KAPITAŁÓW

Tel-Awiw Z.A.T. Jak wynika z ogłoszonego w tych dniach sprawozdania biura informacyjnego Amerykańsko - Palestyńskiego Komitetu Gospodarczego, w roku 1935 zasięgało informacyj w biurze 2355 rodzin żydowskich kapitalistów i osób ze stanu średniego. Większość zapytań pochodziła z Niemiec, następne miejsca zajmowały zapytania z Polski, Austrji i Ameryki. Łączny kapitał, podany przez zainteresowanych jako przez nich posiadany, wynosił 4,343,310 f. szt.

O POMOC DLA HANDLU.

Jerozolima Z.A.T. W tych dniach odbyła się, z udziałem przedstawicieli egzekutywy Agencji Żydowskiej, dr. Rotenstreicha i I. Grynbauma, konferencja przedstawicieli kupców i drobnych przedsiębiorców żydowskich w Palestynie, poświęcona zagadnieniu powiększenia obrotów w handlu detalicznym oraz zwiększenia kredytów dla tego handlu. Konferencja opracowała szereg praktycznych projektów, zmierzających do złagodzenia skutków przerostu mniejszego handlu w Palestynie, który to przerost odbija się bardzo ujemnie na całej strukturze gospodarczej kraju. Przedstawiciele egzekutywy przyrzekli współpracę Agencji Żydowskiej z przedstawicielstwem handlu żydowskiego w kierunku ulżenia jego losowi.

SIEĆ TELEFONÓW W TEL-AWIWIE.

Tel-Awiw Z.A.T. Rząd przystąpił do zainstalowania w Tel-Awiwie nowych 1500 aparatów telefonicznych. Większość zamówień na aparaty telefoniczne zgłoszono przed szeregiem lat.

Żyd w parlamencie greckim

Saloniki, Ż.A.T. Z listy zmarłego w międzyczasie Kondylisa przeszedł w Salonikach w wyborach do parlamentu kandydat żydowski Albert Tchenio, członek zarządu Izby Handlowej i wiceprezes Keren-Hajesod w Grecji.

15-letni malarz i literat

Czerniowce Z.A.T. Nakładem wydawnictwa „Aurora“ w Czerniowcach ukazał się w języku niemieckim tom essay'ów p. t. „Ciernista droga wiary“, którego autorem jest młodociany malarz żydowski Mojżesz Barasz. Ma on zaledwie 15 lat. Trzy lata temu wystawił on po raz pierwszy szereg swych obrazów w Czerniowcach, na które zwrócił uwagę wybitny krytyk dr. Włodzimierz Dołoziecki (Ukrainiec), stwierdzając, że młodociany malarz posiada wybitny talent artystyczny. Od tego czasu odbyły się liczne wystawy płócien Barasza w Czerniowcach, Bukareszcie i Pradze, a wszędzie cieszyły się wielkiem powodzeniem. Obecnie młody malarz wydał tom essay'ów, przyjęty przez krytykę literacką bardzo przychylnie. Jak donoszą, młodocianym malarzem-literatem zainteresował się dr. Stephen Wise. Barasz prawdopodobnie otrzyma możność kontynuowania swej pracy artystycznej w Palestynie.

1936 - rok największych trudności Trzeciej Rzeszy

Ponury horoskop półurzędowego pisma niemieckiego

Berlin, Ż.A.T. Półurzędowe pismo „Der Deutsche Volkswirt", którego opinje uchodzą za wyraz nastrojów gabinetu Rzeszy w zakresie gospodarczym, kreśli w ostatnim numerze bardzo ponure perspektywy Trzeciej Rzeszy na rok 1936. Wywody pisma sprawiają wrażenie bolesnie szczerego wyznania o tem, czego Niemcy spodziewać się mogą w roku 1936, który pismo określa jako najcięższy dla Rzeszy pod reżimem Hitlera. Ogromne trudności gospodarcze, jakie oczekują Rzeszę w czwartym roku reżimu narodowo-socjalistycznego, tłomaczą się — zdaniem pisma — następującemi przyczynami:

1. Nieustanna ucieczka kapitałów żydowskich z Niemiec, aczkolwiek w postaci wywozu towarów, za które jednak Niemcy żadnego równoważnika gospodarczego nie otrzymują;

2. zobowiązanie w myśl układu rzymskiego, na podstawie którego Niemcy zmuszone są zezwolić Żydom z Zagłębia Saary na nieskrępowany wywóz kapitałów (do dnia 1 marca 1936 r.) w pełnej wartości i to w walucie zagranicznej (pismo szacuje łączny ten kapitał na ok. 10 miljonów marek);

3. spodziewany spadek eksportu niemieckiego w r. 1936, popierwsze *naskutek zagranicznego bojkotu antyniemieckiego*, powtóre zaś naskutek barjer rządu Stanów Zjednoczonych przeciwko importowi wyrobów niemieckich, przyczem pismo przewiduje, że w 1936 r. za przykładem USA pójdą także Francja, ZSSR, *a nawet Polska;*

4. stałe negatywne stanowisko zagranicy wobec niemieckich żądań kredytowych oraz uporczywe nalegania firm zagranicznych, aby Niemcy za nabyte towary płaciły gotówką;

5. nieodzowna konieczność importu artykułów żywnościowych i surowców, który to import — jak przepowiada „Deutscher Volkswirt" — „niezbędnie trzeba będzie powiększyć w roku 1936, aby utrzymać w kraju normalne warunki gospodarcze".

W chwili obecnej — stwierdza „Deutscher Volkswirt" — Niemcy nie mogą już w obrocie bezgotówkowym nabywać wełny, bawełny, metali i kauczuku, bez których to surowców niemiecki przemysł uzbrojeniowy jest niemożliwy. Gdyby import tych artykułów nie był powiększony w bardzo znacznym stopniu, *Rzeszę oczekuje w 1936 r. niebywałe dotąd bezrobocie.* Co się zaś tyczy produktów żywnościowych, „to zwiększony ich import w najbliższych miesiącach będzie rzeczą nieodzownie konieczną, czy rząd sobie tego życzy, czy też nie".

W odniesieniu do wywozu kapitałów żydowskich pismo zaznacza m. in.: „Ucieczka kapitału żydowskiego, nawet w postaci towarów, odgrywa dużą rolę w zakresie naszych zobowiązań zagranicznych. Jeszcze dziś Żydzi w Niemczech są w posiadaniu łącznego kapitału w sumie 10 do 12 miljardów marek, przyczem w niektórych kołach wartość tego kapitału oceniają nawet na *20* miljardów".

Z konferencji Zjednoczenia Sjonistycznego w Niemczech

Berlin Z.A.T. Onegdajsze posiedzenie krajowej konferencji Zjednoczenia Sjonistycznego w Niemczech, wypełniły referaty o zagadnieniach kulturalnych i gminnych oraz referat Kurta Blumenfelda n. t. „Palestyna, sjonizm a zagadnienie żydowskie". Sprawy kulturalne referowali S. Tschertok i A. Gartner. Referenci rozwinęli szeroki program działalności sjonistycznej w sferze kulturalnej w Niemczech. W okresie gdy wszystkie ideologje w żydostwie zbankrutowały, nie mogąc dać rozwiązania dla palących zagadnień życia żydowskiego, jedyne rozwiązanie okazało się możliwe tylko w oparciu o ideologję sjonistyczną. Sjonizm jest nietylko uprawniony, ale ma też obowiązek sprawowania nadzoru nad duchowem kształtowaniem się życia żydowskiego w Niemczech, zwłaszcza nad wychowaniem młodszego pokolenia, które winno być uzdatnione do życia golusowego. W tej dziedzinie sjoniści niemieccy nie zgodzą się na żaden kompromis. Nie będą oni dzielić swych uroszczeń z niesjonistami, asymilantami czy pół-asymilantami. Żaden system „fifty" nie jest tu możliwy. Sjoniści domagają się dla siebie pełni kontroli nad działalnością gmin żydowskich. Co się zaś tyczy szkolnictwa żydowskiego, to sjoniści żądają dla siebie przywileju wyłącznego nadzoru nad jego rozwojem i charakterem. Sprawa ta stanie się paląca już w najbliższych miesiącach, gdyż na wiosnę br. *wszystkie dzieci żydowskie będą wyeliminowane z sieci szkół państwowych.*

Kurt Blumenfeld w referacie swym zobrazował sytuację sjonizmu i żydowskiego dzieła odbudowy Palestyny ,wskazując na oddziaływania tego dzieła na życie żydowskie w golusie.

Na zjeździe odczytano depeszę powitalną dr. Weizmanna, który zapewnia, że problemy żydostwa niemieckiego i w czasie najbliższym stanowić będą ośrodek dalszej działalności Organizacji Sjonistycznej. Depeszę powitalną nadesłał także dr. Artur Ruppin.

LEWI A LEHMANN

Berlin, Ż.A.T. Jeden z sądów berlińskich zakazał pewnemu właścicielowi firmy, nazwiskiem Levi, odstąpić swe przedsiębiorstwo jego zięciowi nazwiskiem Lehmann. Sąd stanął na stanowisku, że podczas gdy w odniesieniu do „Levi" nie może być żadnej wątpliwości co do pochodzenia rasowego właściciela tego nazwiska, to nazwisko „Lehmann" łatwo wprowadzić może w błąd osoby niewtajemniczone.

ADRIENNE THOMAS

Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

9)

Aczkolwiek około dzwonka mosiężnego przybita była emaljowa tablica z napisem: „Wejście tylko dla państwa", co miało podkreślić dostojność domu, jego ekskluzywność wykazywała już dużo widocznych luk w postaci szyldów i okien wystawowych. Mieszkanie parterowe na lewo zachowało wprawdzie swój wygląd pierwotny ale wielka blacha nad oranżerją miała napis „Cecile - Angele" a w oranżerji zamiast kwiatów widziano najnowsze modele kapeluszy „Celine - Angele" która zresztą w rzeczywistości nazywa się Augusta Platte i w Berlinie ujrzała światło dzienne. W drugą stronę parteru wmontowano okno wystawowe. Upiornie brzydka stara kobieta kręciła się koło delikatnych kwiatów, psując każdemu kupującemu radość. Na największych chyba nogach świata, które wyglądały z obrzydliwych czarnych na guziki zapiętych bucików z pod zanadto krótkich sukien, stawała nieraz przed sklepem, rzadko kiedy z kim rozmawia, a jeśli to czyniła, to mówiła zawsze coś złego i dlatego wszyscy jej unikali ale mimoto wiedziała o wszystkiem, co się dzieje w domu. Miała nazwisko rosyjskie, którego nikt nie mógł wymówić. Dlatego nazywano ją poprostu „Blumenkarline".

Wygląd domu paradnego z „wejściem tylko dla państwa" bezsprzecznie ucierpiał od czasu Cecile - Angele „Karliny kwiatów". Ale berlińscy właściciele realności, rentjerzy twar do dotknięci inflacją, ochroną lokatorów, deflacją, podatkami — było to na wiosnę 1932 — wciąż jęczeli. Pomagano więc sobie wszystkiemi sposobami, to znaczy montowano okna wystawowe we fasadach. W odpowiedniem oddaleniu od „wejścia tylko dla państwa" była brama prowadząca do domku w ogrodzie. „Domkiem w ogrodzie" nazywa się w Berlinie każdy domek w oficynach, o ile mowa jest o wytwornej zachodniej części Berlina. Bo dziedziniec nazywa się tu „ogrodem" a legitymuje swoją pretensję do tej nazwy umieszczoną w samym środku grządką, na której jest dużo ziemi, nieco trawy i kilka marnych łodyżek geranji. W domu położonym przy ulicy Bismarcka portjer tę florę uzupełnił jeszcze zakurzoną palmą i samotną jodłą.

Dom ten widziany „z ogrodu" wyglądał jak plaster miodu. Był niezwykle gorący dzień wiosenny. Okna były szeroko otwarte, a rozlegające się głosy ludzkie przypominały brzęczenie i szum jak w ulu. Jest to wynalazek mieszkańców małych miasteczek, że ludzie w koszarowych domach czynszowych wielkiego miasta wcale się nie znają. Znają się bardzo dobrze, o wiele lepiej niż im to nawet jest miłe. Nigdy się tylko nie widzą.

I tak wszyscy w domu znali panią Olgę. Chociaż nikt jej nie widział twarzą w twarz. Wprowadziła się przed siedmiu laty do domu w ogrodzie i do małżeństwa. Ponieważ była wiosna, wszyscy mieszkańcy domu brali udział w jej miodowych miesiącach. A ponieważ dziecko również latem przyszło na świat, uczestniczono też w połogu i w krzykach dziecka.

Dziecko Eryka wychowywane było niejako w oczach całego domu. Wszyscy lokatorzy znali zasadniczą regułę pedagogiczną pani Olgi: „Szkoda uderzenia, które nie trafia. I pod tem mottem brali też udział w zadaniach szkolnych Eryki.

Nieco później przyszły przy otwartych oknach pierwsze sceny małżeńskie. „Pijaku", „Włóczykiju!", „Przeklęty dziwkarzu" odbijały się te przezwiska od ścian dziedzińca. Wszystko to i jeszcze wiele innych rzeczy przeżywano tu razem. Ale nikt z domu nie widział ani pani Olgi, ani jej męża, ani Eryki.

C. d. n.

Przegląd prasy

Młodzież i... dorośli

W związku z onegdajszemi doniesieniami prasy o odbytym w Krakowie zjeździe delegatów akademickich „Bratnich Pomocy", który to zjazd powziął m. in. szereg uchwał antyżydowskich, (paragraf aryjski dla młodzieży i... profesorów), „Gazeta Polska" wykazuje, że zjazd miał charakter nielegalny, gdyż nie zastosowano się do przepisów ustawy o szkołach akademickich zarówno co do zatwierdzenia porządku dziennego przez M. W. R. i O. P., jak i co do udziału kuratora z ramienia władz akademickich w zjeździe.

Wynikałoby z tego — pisze „Gazeta Polska" — że zjazd miał charakter nielegalny, a więc że po uzyskaniu o nim wiadomości, rektorzy sprawdzą, czy działające pod ich opieką stowarzyszenia samopomocowe wysyłały delegatów bez zezwolenia, a w razie zaś stwierdzenia, że miało to miejsce, zareagują w jakiś sposób.

Dotychczas jednak nie słychać, by władze szkół akademickich, na których ciąży ten obowiązek zainteresowały się zjazdem krakowskim.

Słowem, sprawa, która nie miałaby żadnego znaczenia, gdyby była tylko swawolą młodzieży, staje się poważną naskutek tak gdyby poniechania wykonania przepisów ustawy nie przez młodzież, lecz przez... dorosłych.

Słowa, które nie ulatują...

O mowie Schachta na Śląsku Opolskim, przypominającej głośne w swoim czasie mowy min. Treviranusa o „płonącej granicy" polsko-niemieckiej, pisze korespondent berliński „I.K.C.":

Rząd niemiecki należy do typu rządów, gdzie — biorąc rzecz logicznie — nie może i nie powinno być rozbieżności sądów i rozbieżności akcyj. Jeżeli tak jest, to akcja min. Schachta jest sui generis sabotowaniem oficjalnej niemieckiej polityki zagranicznej.

Wiemy nie od dzisiaj, że min. Schacht odnosi się do Polski nieprzyjaźnie. Ale to nie upoważnia go jeszcze do wygłaszania mów, które szachują politykę zagraniczną i urzędowe oświadczenie jego własnego rządu. Niezależność myślenia dra Schachta przybiera rozmiary, które zaczynają niepokoić już nie jego rodaków, ale — zagranicę. Nie wiemy, co opowiadał min. Schacht dyr. Banku Anglji Montagu Normanowi na pewnej konferencji (Aluzje do „rewelacji" o planach w stosunku do Rosji i Ukrainy, o czem donosiła prasa zagraniczna. — Red.), bodajże w Bazylei, ale już teraz wiemy, co mówił w Julien-Hütte na pograniczu polsko-niemieckiem. Milczenie jest podobno złotem. Okazuje się, że nawet wytrawnym politykom, jak dr. Schacht, milczenie ucieka niekiedy równie niebezpiecznie jak — złoto.

Rzymianin, człowiek zdrowego optymizmu, mawiał, iż „verba volant" — „słowa ulatują". Są jednak słowa, które nie ulatują, ale przeciwnie, zyskują mocą powtarzania ich coraz więcej na wadze.

Słowa min. Schachta przypuszczalnie nie należały do kategorji słów obliczonych na ulocenie. Zanotowaliśmy je sobie i pamiętamy.

Znaczny spadek śmiertelności niemowląt

Pocieszający objaw notuje w czasach kryzysu świat lekarski. Mimo stałego obniżania się poziomu stopy życiowej społeczeństw w szeregu państw Europy, śmiertelność niemowląt, na których zdrowiu trudności życiowe przedewszystkiem mogłyby się odbić ujemnie, wyraźnie spada.

Według ostatnich danych, spadek ten zaznaczył się w całym szeregu państw. Największą śmiertelność notuje się obecnie w Rumunji (174 na tysiąc), dalej w Jugosławji (165), na Węgrzech (139), w Czechosłowacji (120), w Austrji (106), w Niemczech (76). Do szczęśliwszych pod tym względem krajów należą Anglja, gdzie umiera 63 niemowląt na tysiąc, dalej Szwecja (50), Szwajcarja (48), Norwegja (47) i Holandja, gdzie cyfra ta wynosi zaledwie 44 na tysiąc. W Polsce śmiertelność niemowląt wynosiła przed kilku laty około 160 na tysiąc. Dzisiaj, według danych statystycznych spadła ona do 115. Podobna poprawa stosunków nastąpiła w Czechosłowacji, gdzie śmiertelność niemowląt zmniejszyła się ze 140 do 120 na tysiąc, dalej w Szwecji z 60 na 50 itd. Zmniejszenie śmiertelności niemowląt łączą sfery lekarskie z faktem powołania do życia w szeregu krajów Europy poradni dla młodych matek, oraz z podniesieniem stanu higjeny szerokich rzesz ludności.

Wiadomości z kraju

Z codziennej rubryki

Wydział weterynaryjny U. J. P. był w poniedziałek ponownie terenem gorszących zajść antyżydowskich. Tym razem studenci endeccy domagali się od studenta-Żyda, by opuścił swe miejsce przy stole prosektoryjnym i zajął miejsce „wyznaczone" mu przez endeków przy osobnym stole, „przeznaczonym" dla Żydów. Ponieważ student nie poddał się „zarządzeniu" rozjuszonych endeków ci hurmą rzucili się na niego, dotkliwie pobili go i wyrzucili.

Wogóle stosunki na wydziale weterynaryjnym są ostatnio mocno naprężone. Studenci Żydzi są stale teroryzowani, a dziekanat tego wydziału, mimo interwencji nie uczynił dotąd nic dla poskromienia endeków.

* * *

Do gminy żydowskiej w Warszawie zgłosiła się delegacja ludności żydowskiej w Wawrze, Międzylesiu i Aninie.

Ludność żydowska w tych miejscowościach teroryzowana jest przez grupy żydożerców, którzy systematycznie dokonywują napadów na Żydów. Ostatnio pobito szocheta z Międzylesia, którego następnie zwabiono do mieszkania niejakiego Antoniego Mazurka, gdzie oczekiwała go już grupa bojówkarzy.

Gmina żyd. zwróci się w tej sprawie do powiatowej komendy policji.

* * *

Do Warszawy przybyła delegacja kupców i handlarzy żydowskich z Wołomina, Garwolina, Pułtuska, Mińska Maz., Pomiechówka i Otwocka.

Tamtejsza ludność żydowska skarży się, że z zarządzenia władzy administracyjnej, targi odbywające się w tych miejscowościach, zostały przeniesione z centrum, zamieszkałego przeważnie przez ludność żydowską, za miasto, niekiedy 6 do 8 klm od centrum handlowego. Odbija się to ujemnie na handlu. Wczoraj podjęto w tej sprawie interwencję w województwie warszawskiem i Izbie Przemysłowo - Handlowej. Otrzymano przyrzeczenie, że będą wysłane komisje, które we wszystkich tych miejscowościach po zbadaniu sytuacji na miejscu, zaopinjują o celowości przeniesienia placów targowych za miasto. Narazie czynione będą starania w miejscowych starostwach o wstrzymanie przeniesienia targów do czasu wydania opinji przez komisje urz. wojewódzkiego i Izby handlowej.

Zapisy na Uniwersytet Hebrajski na rok 1936/37

Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że:

1. Zapisy na r. akad. 1936-37 rozpoczęły się dnia 24 stycznia 1936 i będą trwały do dnia 29 lutego. Okres zapisów nie będzie przedłużony.

2. Podania na Uniwersytet należy wnosić wyłącznie do „Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie" bądź do Centrali w Warszawie, bądź też do Oddziałów pozawarszawskich.

3. Wszystkie warunki i przepisy dotyczące przyjęcia na r. akad. 1936-37 znajdują się w specjalnej broszurze informacyjnej Towarzystwa, która się już ukazała. Cena broszury wraz z kompletem wszystkich druków (podania, zobowiązania itp.) wynosi 1 zł. (jeden) w znaczkach pocztowych lub na PKO. 8937.

4. Egzaminy z języka hebrajskiego dla kandydatów odbędą się w przeciągu miesiąca kwietnia.

5. W interesie kandydatów leży składanie podań na Uniwersytet Hebrajski możliwie wcześnie i po dokładnem zapoznaniu się z przepisami, w których zaszły znaczne zmiany.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **TEATR ŻYDOWSKI**, Bocheńska 7. W sobotę o godz. 9-tej premjera głośnej sztuki Jakóba Gordina „Szchite" w której Ida Kamińska z jej zespołem święciła nadzwyczajne tryumfy w Warszawie i Lwowie. Bilety do nabycia w firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

„NIEBIESKI PTAK" PO CENACH NAJNIŻSZYCH. Dziś i w piątek dana będzie dla młodzieży poetyczna bajka M. Maeterlincka „Niebieski ptak" o godz. 6-tej wiecz. Jutro po cenach zniżonych „Chimery" Chiarelli'ego w premjerowej obsadzie ze znakomitym gościem Zygmuntem Nowakowskim i Zofją Jaroszewską w rolach głównych. Najbliższą premjerą teatru będzie sztuka Jerzego Szaniawskiego „Most". Próby odbywają się pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego.

— **ADOLF DYMSZA W „BAGATELI".** Król komików polskich najweselszy człowiek w Polsce znakomity artysta sceny i ekranu Adolf Dymsza wystąpi w najbliższą niedzielę, poniedziałek i wtorek w specjalnej rewji p. t. „Żyj i śmiej się" w teatrze „Bagatela". Wraz z Dymszą przyjeżdża wytworny odtwórca piosenek artysta operetki lwowskiej i „Bandy" warszawskiej Edmund Zayenda, którzy wystąpią w otoczeniu całego zespołu artystycznego „Bagateli" w pełnej rewji w 20 obrazach.

— **DELA LIPINSKAJA,** słynna międzynarodowa diseuse, mistrzyni charakterystycznych piosenek, której wieczory w Krakowie cieszą się zawsze wielkiem powodzeniem, wystąpi tylko jeden raz w poniedziałek 10 bm. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od zł. 0.90 — 4.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **ZRZESZENIE ŻYD. ART. MALARZY I RZEŹBIARZY** zawiadamia, iż jeszcze parę dni potrwa wystawa retrospektywna obrazów zaszczytnie znanego art. mal. Jakóba Pfeiferberga oraz bieżąca, w której udział biorą: Herschdörfer O., Hömgman H., Kerner Z., Nadel N., Rosenbaum M., Schönker L., Weintraub E. Wystawa otwarta codz. w Żyd. Domu Akad., Przemyska 3. od godz. 11 — 3. Wycieczki korzystają ze zniżek.

— **KONCERT MISTRZOWSKICH ORKIESTR K. P. W. — REPREZENTACYJNYCH D. O. K. P. KRAKÓW,** pod artystycznem kierownictwem F. Gemrota ze współudziałem Krak. Chóru Echa pod batutą dyr. Bolesława Wallek - Walewskiego, odbędzie się dziś w środę 5. bm. w Starym Teatrze. W programie szereg utworów na orkiestrę symfoniczną i dętą oraz wielki poemat symfoniczny Rysz. Wagnera na chór i orkiestrę „Wieczerza Miłości Apostołów".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Droga bez powrotu" (Kay Francis i William Powell).

APOLLO: „Pepi" (Im Weissen Rössl).

ATLANTIC: „Bar - Miewe" (Borys Tomaszewski, Regina Zuckerberg) i „Żyj i śmiej się" (Hejnu Dżejkobson).

BAGATELA: „Roześmiane oczy" (Shirley Temple) i rewja „U źródła śmiechu".

STELLA: „Maskarada".

SOKÓŁ (Podgórze): „Dwie Joasie" (J. Smosarska).

ŚWIT: „Melodje z nad Dunaju" (Liana Haid, Thimig, Slezak).

SZTUKA: „Burza nad światem".

UCIECHA: „Rotmistrz v. Werffen" (Rudolf Forster, Hans Moser).

WANDA: „Łzy i uśmiech Wiednia" (Marja Pandler, Leo Slezak).

Wojna w roku 1938

Dawniej w modzie były powieści utopijne, przedstawiające nam raj na ziemi. Czasy nasze nie mają ani Bellamych ani Hertzków, utopiści natomiast natężają swoją fantazję, by przedstawić nam, jak wyglądać będzie wojna w przyszłości — niestety niedalekiej. Przed kilku laty wyszła taka utopja niemiecka, zatytułowana „Luftkrieg 1936". Jej autorem był niemiecki, oficer, który rozkoszował się wizją zbombardowania Paryża. Teraz wydał Anglik S. Fowler Wright powieść p. t. „The war of 1938", który przesunął więc wybuch wojny o dwa lata.

W przeciwieństwie do majora niemieckiego, który posługuje się sztuczną hipotezą konfliktu angielsko - francuskiego, konstruuje Anglik swą wojnę przyszłości nietylko w powietrzu. Punktem wyjścia jego rozważań są zbrojenia niemieckie, które doprowadzić muszą do wojny. Anglik nie zaniedbuje przytem prawdziwej psychologji Trzeciej Rzeszy i jej wodzów, a ma się przytem wrażenie, że z dużym pożytkiem czytał „Mein Kampf" Hitlera i prace specjalisty od „Wehrwissenschaft" prof. Bansego.

Oto treść tej sensacyjnej powieści angielskiej: Trzecia Rzesza jest już w pełni uzbrojona. Dnia 22 stycznia 1938 wręcza poseł niemiecki w Pradze rządowi czeskiemu ultimatum. Pod płaszczykiem rzekomo w Czechosłowacji przygotowanego zamachu na życie wodza, żąda poseł niemiecki wydalenia z Czechosłowacji wszystkich komunistów i wydania wszystkich emigrantów niemieckich. Równocześnie otrzymują tajni agenci niemieccy w Pradze następujące instrukcje: Gdy w radjo norymberskiem rozlegnie się „Helena egipska" Ryszarda Straussa, mają być wysadzone w powietrze wszystkie schrony przeciwlotnicze w Pradze.

Rząd czeski odrzuca ultimatum. Wieczorem tego samego dnia przelatują granicę setki niemieckich areoplanów bombowych. Przed Pragą dochodzi do pierwszych walk. Lotnicy czesko słowaccy bronią się bohatersko, ale przewaga niemiecka jest olbrzymia Aeroplany niemieckie mają drogę otwartą do Pragi. Norymberskie radjo nadaje "Egipską Helenę" Ryszarda Straussa. W tym momencie słychać w całej Pradze eksplozje. Maszyny piekielne demolują wszystkie schrony, przeznaczone dla ludności cywilnej, giną tysiące kobiet i dzieci, a dziesiątki tysięcy ludzi znajduje śmierć pod gruzami domów.

Po tym pełnym grozy opisie następuje wyjaśnienie teorji niemieckiej: kapitan Dürer, komendant niemieckiej floty powietrznej tłomaczy światu, że Trzecia Rzesza sięgnąć musiała ze względów humanizmu do wojny prewencyjnej. Najbardziej ludzką jest wojna najkrotsza. Czechosłowacja powinna sobie sama winę przypisać, bo gdyby nie odrzuciła ultimatum, nie doszłoby do katastrofy. Na drugi dzień po zbombardowaniu Pragi wydają Niemcy komunikat oficjalny następującej treści: Niemcy zmuszone były do zerwania stosunków dyplomatycznych z Czechosłowacją. Są w toku zarządzenia, zabezpieczające pokój i bezpieczeństwo Europy. oraz honor i bezpieczeństwo Niemiec. Rząd niemiecki zapewnia, że żywi najgłębszy respekt dla wolności i nietykalności wszystkich krajów neutralnych.

Tego samego dnia w południe pojawia się dalszy komunikat: „Czechosłowacja przestała istnieć: Czechy, Morawy i Słowacja wracają do Niemiec z wyjątkiem tych terytorjów, które przypadają Węgrom i Polsce. Dzisiejszego dnia poddał się generał Wacek z całą armją czeską generałowi Hoffowi".

Aż do tego momentu jest dla autora angielskiego wojna 1938 tylko wojną lokalną między Trzecią Rzeszą a Czechosłowacją. Małe państewko czeskie zostaje zdławione, zanim Rosja mogła mu pospieszyć z pomocą i zanim w Paryżu zapadły jakieś decyzje. Nawet w tym jednak wypadku nie można sobie wyobrazić, by Niemcy tak szybko odniosły zwycięstwo, ale Fowler Wright chciał widocznie uzmysłowić nam plany i życzenia niemieckiego sztabu generalnego.

Gdy wiadomości o zbombardowaniu Pragi dotarły do Londynu, zbiera się natychmiast gabinet angielski,. Niektórzy ministrowie z obawy przed niemiecką potęgą lotniczą wypowiadają się za neutralnością Anglji. W kilka godzin później zwołuje się jednak drugą radę gabinetową, a angielski minister spraw zagranicznych komunikuje ultimatum niemieckie, domagając się bezwzględnej neutralności Anglji na wypadek, jeśli w obronie Czechosłowacji wystąpi jakiekolwiek państwo kontynentalne. Niemcy żądają odpowiedzi do piątej godziny popołudniu. Zegar wskazuje 18 minut przed piątą. Jeden z ministrów zapytuje: Co będzie, jeśli się nie zgodzimy? Minister spraw zagranicznych odpowiada: Odrzucenie ultimatum Niemcy traktować będą jako wypowiedzenie wojny. O godzinie 8-mej wieczorem możemy się spodziewać floty niemieckiej nad Londynem. I teraz są ministrowie, którzy wypowiadają się za przyjęciem ultimatum niemieckiego, ale minister spraw zagranicznych wyjaśnia, że Niemcy żądają jako gwarancji neutralności angielskiej kontroli niemieckiej nad Gibraltarem i kanałem Suezkim. Niemcy obowiązują się wydać z powrotem Anglji Gibraltar i kanał Suezki, gdy znowu „wybuchnie" pokój. Narazie jednak chcą w ten sposób zaszachować floty włoską i francuską na Morzu Śródziemnem.

Ministrowie długo się wahają. Wszyscy są za odrzuceniem ultimatum. Ale na twarzy ministrów maluje się lęk przed zbombardowaniem Londynu. Do godziny 5-tej brak jeszcze pięć minut. Trzy minuty przed 5-tą kończy się powieść autora angielskiego Czytelnik nie dowiaduje się, jaka zapadła decyzja...

ZE SPORTU

98 walk — 92 zwycięstw

DAJECZNA KARJERA BOKSERSKA ROTHOLCA

Imponująco przedstawia się karjera bokserska Rotholca, najbliższego przeciwnika Makkabi krakowskiej. Walczył dotychczas 98 razy, a z tego 92 razy schodził z ringu jako zwycięzca. Pozostałych sześć walk — to cztery remisy i zaledwie dwie przegrane, datujące się jeszcze z okresu „młodości". Czyż nie wspaniały rekord?...

Obok gwiazdora „Gwiazdy" ujrzymy w drużynie warszawskiej szereg wcale utalentowanych jednostek. A więc nadzwyczaj agresywny Dajczgewant, w wadze muszej, zawodnik o ogromnej sile ciosu, świetny piórkowiec Zattel, mający na 53 walk 37 wygranych i 12 remisów. Idą dalej Goldsztejn z 45 zwycięstwami i 10 remisami na 63 meczów i Rozenberg, który na 69 spotkań wygrał aż 52, a 8 zremisował.

Kompletny skład Gwiazdy przedstawia się następująco: Dajczgewant, Zatusznicki, Rotholc, Zattel, Żytnik, Futerman, Goldsztejn i Rozenberg. Tej ósemce przeciwstawiony będzie skład Makkabi, ustalony na dzisiejszym treningu przez trenera PZB p. Cendrowskiego.

Mecz odbędzie się w niedzielę o godz. 12-tej w południe w teatrze „Bagatela".

LIGOWCY ŚLĄSCY PRZEGRYWAJĄ.

Na Śląsku odbyły się w niedzielę dalsze rozgrywki piłkarskie o puhar KS. Dąb. M. in. Chorzów zremisował z IFC. 1:1.

Wawel pokonał ligowy Śląsk 3:2, Czarni wygrali z ligowym Dębem.

Naprzód przegrał ze Słowianem 1:2. W tabeli rozgrywek prowadzi Wawel. Ligowe zespoły Śląska i Dębu znajdują się na szarym końcu.

Mistrz piłkarski Polski Ruch rozegrał w niedzielę rewanżowy mecz z Naprzodem z Lipin, zwyciężając w stosunku 3:0.

SZWAJCARJA BIJE KOLARZY NIEMIECKICH 2:1.

W Bazylei rozegrany został międzynarodowy mecz kolarski reprezentacji Szwajcarji i Niemiec. Niespodziewane zwycięstwo uzyskała drużyna Szwajcarji, która z trzech biegów dwa rozstrzygnęła na swoją korzyść.

RADJO

ŚRODA, 5. LUTEGO 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Węgierskie nastroje (płyty) o 7.20 dziennik poranny z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy pogadanka: Kobiety zasłużone Jadwiga Szczawińska - Dawidowa, wygł. Henryk Lukrec; koncert zespołu Haliny Adamskiej oraz chwilka gospodarstwa domowego, 13.30 Płyty; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Melodje operetkowe z płyt; 16.00 Zagadki muzyczne, dla dzieci starszych; 16.20 Koncert chóru „Eryana" w programie piosenki Eryana; 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja 17.00 Dyskutujmy: Mówmy o prowincji: Dlaczego jestem tak niezadowolony? wygł. Jan Kuczawa; 17.20 Koncert orkiestry Tadeusza Scredyńskiego; 17.50 Świat się śmieje (przegląd humoru medycznego) w opr. dr. Adama Atlasberga; 18.00 Recital śpiewaczy Stefanji Millerowej przy fort. prof. Ludwik Urstein; 18.30 Skrzynka ogólna opr. inż. St. Broniewskiego; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Marsze z płyt; 19.00 Poradnik turystyczny w opr. dr. St. Leszczyckiego; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.45 Reportaż z igrzysk olimpijskich w Garmisch - Partenkirchen; 19.50 Reportaż aktualny; 20.00 Molier w interpretacji Ryszarda Straussa (płyty) 20.45 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej 21.00 XXIII. audycja z cyklu Twórczość Fryderyka Chopina (1810—1849). W opr. dr. Zdzisława Jachimeckiego, prof. U. J. wyk. St. Szpinalski; 21.35 Źródła stałego kryzysu w teatrach polskich szkic literacki wygł. Jan Lorentowicz; 21.50 O tradycji kupieckiej pogadankę dla kupców wygł Henryk Brun; 22.00 Olimpjada tenorów aud. konkursowa; 22.25 Muzyka taneczna w wyk. Małe ork. PR pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Janiny Orlowskiej (refreny) 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej; 23.05 Muzyka taneczna.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka ogólna — dr. Stępowski; 18.40 Życie kultur. i artyst. stolicy; 18.45 Program; 18.55 Wesołe opowiastki góralskie — red. Zachemski; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 p. Kraków; 20 Koncert japońskiej śpiewaczki Teiko - Kiwa u udz. ork. symf. PR. pod dyr. G. Fitelberga; 20.45 p. Kraków; 23.30 Pogadankę w języku angielskim wygł J. Podoski.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Flis nowy — szkic liter. I. Wieniewskiej; 18.45 Płyty; 19 Ivan Mestrovic — największa chluba bratniego narodu — J. B. Liwoczyński; 19.10 p. Kraków;

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 13.30 Lekcja języka polskiego; 13.45 p. Kraków; 18.30 Ogrodnik śląski; 18.45 Koncert reklamowy; 18.55 Przegląd prasy; 19 Godzina Zagłębia Dąbrowskiego; 19.35 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Felj. R. Rembielińskiego U kolebki Lodzi przemysłowej; 18.45 Płyty; 18.55 Reportaż z Centralnej Kuchni Tow. „Kropla Mleka"; 19.10 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 18.55 Tannhäuser — opera R. Wagnera.

Praga (470.2) 20.00 Koncert galowy; 20.55 Koncert z udziałem pianistki France Elegaard; 21.35 Suita liryczna Berga; 22.15 Aud. esperancka słowno muzyczna.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zwyżkowy ruch konjunktury w Polsce

Jak już pokrótce donieśliśmy Instytut Badań Konjunktur Gospodarczych i Cen w następujący sposób charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą:

Zwyżkowy ruch w konjunkturze światowej uległ wzmocnieniu w ostatnim kwartale r. ub., wyrażając się silnym wzrostem produkcji.

W Polsce, która wśród państw ze stałą walutą wyróżnia się korzystnie, jeśli nie poziomem działalności gospodarczej, to w każdym razie tendencją zwyżkową konjunktury, sytuacja w ostatnim kwartale r. ub. kształtowała się o tyle w specyficzny sposób, że pozostawała pod wpływem dwuch odrębnych grup czynników dotychczasowego zwyżkowego ruchu produkcji i obrotów oraz prowadzonej w tym czasie na dużą skalę akcji równoważenia budżetu oraz obniżki cen sztywnych. Wyjaśnienie sytuacji wymaga zestawienia zasadniczych pozycji tej akcji.

Obniżka płac pracowników publicznych w formie specjalnego podatku od wynagrodzeń wypłacalnych z funduszów publicznych i podniesienie podatku dochodowego *wyciąga z rynku 210 milj. zł. rocznie, t. j.* 17,5 *milj. zł. miesięcznie.* Temu przeciwstawić należy obniżkę taryf kolejowych i akcyzy cukrowej oraz zmniejszenie rat na spłatę Pożyczki Inwestycyjnej (fakultatywne i wykorzystane tylko w części), wynoszące *łącznie* 11,7 *milj. zł. miesięcznie.* Licząc netto, obciążenie siły nabywczej *na korzyść Skarbu wyniosło zatem ok. 6 milj. zł. miesięcznie.* Obciążenie to, przy nie zwiększonych wydatkach państwa, oznaczałoby zmniejszenie wchodzącej na rynek siły nabywczej, było jednak prawdopodobnie z nadwyżką zrównoważone obniżką cen kartelowych oraz komornego w domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów; obniżka ta wyniosła ok. 16 milj. zł. miesięcznie, a znaczna część tej sumy — nie zużywana dotąd na konsumcję ani na inwestycje, — powiększyła czynną na rynku siłę nabywczą.

W ten sposób *w wyniku akcji rządowej, pojemność rynku raczej nieco się zwiększyła.* Oczywiście nastąpiły przytem poważne przesunięcia między poszczególnemi grupami ludności: tak np. między dotkniętymi silną obniżką pracownikami publicznymi a pracownikami prywatnymi, zyskującymi na obniżce kosztów utrzymania przy mniejszem od tej obniżki obciążeniu dochodu nowym podatkiem (nie dotyczy to grup dochodów wysokich).

Działanie akcji rządowej nie hamowało więc dotychczasowego ruchu zwyżkowego konjunktury — pewne ujemne objawy, jakie wystąpiły w grudniu, miały charakter przejściowy i zasięg ograniczony. Tak więc w związku ze stopniowem realizowaniem programu obniżki cen kartelowych i taryf kolejowych, w niektórych gałęziach, w oczekiwaniu na zakończenie akcji, *wstrzymywano się z zakupami, co odbijało się ujemnie na rozmiarach obrotów i produkcji* (przemysł węglowy, żelazny, metalowy, przetwórczy). Pomimo to, przeciętny *poziom produkcji był w IV-ym kwartale r. ub. stosunkowo wysoki — wskaźnik wynosił* 69,0, *tj. o 3 proc. więcej niż w kwartale poprzednim, a prawie o 30 proc. więcej niż przeciętnie w r.* 1932. Wzrost ten obejmował produkcję dóbr wytwórczych, odpowiednio do postępów ruchu inwestycyjnego, oraz produkcję dóbr spożycia. Wzrost produkcji dóbr konsumcyjnych ostatnio odbywał się raczej nie w związku z powiększaniem zapasów, lecz bezpośrednio na potrzeby rosnącej zwolna konsumcji.

Wskaźnik ruchu inwestycyjnego wynosił w ostatnim kwartale 47, czyli o 40 proc. więcej niż w r. 1933, jakkolwiek stanowiło to dopiero połowę poziomu z r. 1928.

Spożycie wykazywało w ostatniem półroczu poprawę — jeżeli idzie o konsumcję ludności miejskiej, co widocznie odbywało się dzięki intensywniejszemu niż dotąd przeznaczeniu na cele konsumcyjne (po pierwszym etapie spłacania długów) zarobków, zwiększonych ze względu na wzrost produkcji i zatrudnienia. Spożycie wiejskie utrzymywało się bez wększych zmian na poziomie podniesionym nieco już w I-em półroczu 1935.

Podobnie jak produkcja, również i ceny pozostawały pod wpływem lekko zwyżkowego ruchu konjunktury. Silne obniżenie się poziomu cen — hurtowych i detalicznych (kosztów utrzymania) — jakie zaszło w grudniu, wynikało jedynie z obniżki cen, pochodzącej z akcji rządowej. Natomiast ceny surowców i półfabrykatów nieskartelizowanych, nieco się nawet podniosły, a ceny wyrobów gotowych pozostawały prawie niezmienione. Także w ruchu płac robotniczych występowały do grudnia tendencje zwyżkowe.

Ruch zwyżkowy konjunktury utrzymywał się więc nadal, mimo niepomyślnego rozwoju stosunków na rynku pieniężnym. Na rynku pieniężnym trwała w dalszym ciągu na początku kwartału tezauryzacja, która zresztą ustała już w listopadzie; brak było jednak, przynajmniej w większych rozmiarach, procesów detezauryzacji. W rezultacie, *początek kwartału był okresem znacznego odpływu wkładów z banków, po którym nowy większy dopływ nastąpił dopiero w grudniu.* Jeśli odpływ ten nie dał się odczuć w życiu gospodarczem, a przedewszystkiem nie wywołał ograniczenia kredytów, to dzięki zmniejszaniu rezerw gotówkowych oraz zwiększaniu działalności kredytowej przez Bank Polski: w ostatnim kwartale udział weksli redyskontowanych doszedł do 2/3-ich całego portfelu banków. Wyrazem zmniejszenia rezerw (nietylko w bankach, ale i w przedsiębiorstwach) oraz pogorszonej płynności, był znaczny wzrost stopy w kredycie długoterminowym (spadek kursów papierów), a także, w nieznacznym zresztą stopniu, wzrost odsetka protestów wekslowych.

Słabe początki sezonu w Łodzi

Styczeń na rynku włókienniczym Łodzi jest zazwyczaj okresem intensywniejszych początkowych tranzakcyj dla potrzeb sezonu wiosenno-letniego. W roku bieżącym jednak początki tego sezonu kształtują się *naogół niezbyt pomyślnie,* na co złożył się szereg czynników. Niewątpliwie poważną rolę odegrały tu *niesprzyjające warunki atmosferyczne.* Jest rzeczą zrozumiałą, że odbiorcy prowincjonalni nie są jeszcze zorjentowani co do rozmiarów zapotrzebowania rynkowego, które zwłaszcza ostatnio podlega dużym wahaniom. Jest rzeczą charakterystyczną, że konsumcja artykułów włókienniczych w środkach miejskich uległa ostatnio dość znacznej redukcji. Z drugiej jednak strony w ostatnich miesiącach ub. r. zaobserwować się dał *wzrost spożycia artykułów włókienniczych na wsi,* a zwłaszcza na ziemiach wschodnich. Zjawisko to również dało się zaobserwować w okresie stycznia i może w sposób wielce charakterystyczny oddziałać na ukształtowanie się konjunktur sezonu wiosenno-letniego. Faktem jest jednak, że *producenci naogół sceptycznie oceniają te możliwości i w stopniu stosunkowo słabym przystosowują swą produkcję do zmienionych warunków rynkowych.* Pozatem niezbyt korzystnie oddziaływały na rozwój sytuacji trudności surowcowe, które w dziedzinie wełny pod koniec stycznia doznały pewnego złagodzenia.

Pierwsze tygodnie sezonu wiosenno-letniego przeszły więc pod znakiem naogół niezbyt korzystnej konjunktury. Koniec stycznia przyniósł natomiast pewną poprawę na rynku włókienniczym, co znalazło swój wyraz *w zwiększonym napływie kupców oraz wyraźnym wzroście zapotrzebowania na artykuły wełniane, bawełniane, jedwabne i pończosznicze.* Kupcy uwzględniają już jednak częściowo w swych dyspozycjach na sezon letni możliwości zwiększenia konsumcji wiejskiej. Świadczy o tem m. in. nienotowany od szeregu lat *wzrost zapotrzebowania na chustki,* które, jak wiadomo, w latach ostatnich konsumuje prawie wyłącznie wieś. Poprawiło to bardzo poważnie sytuację producentów chustek.

W przemyśle i handlu wełnianym obroty były dość znaczne, przyczem zaznaczyć należy, że produkcja artykułów zgrzebnych jest w r. b. znacznie wyższa, aniżeli towarów czesankowych, przemysł licząc się bowiem z osłabieniem finansowem rynku wewnętrznego, *produkuje przedewszystkiem wyroby tańsze.* W dziale bawełnianym sytuacja kształtuje się mniej więcej tak samo, t. zn., że przemysł ten liczy się naogół ze zbytem artykułów tańszych. Dodatnim momentem rozpoczynającego się sezonu wiosenno-letniego jest *niewielki rozmiar zapasów towarów zeszłorocznych.* Dotyczy to gotowych tkanin, jak i półfabrykantów. Dodatnie to zjawisko może korzystnie wpłynąć na kształtowanie się cen w sezonie, tembardziej, że surowce zagraniczne wykazują tendencje naogół ustabilizowaną z odcieniem mocniejszym. Narazie poziom cen i warunki płatności nie odbiegają zbytnio od zeszłorocznych. *Wypłacalność odbiorców kształtuje się niejednolicie* w zależności od branż.

Naogół stwierdzić jednak należy, że ostatnie miesiące r. ub. *naskutek strajku konsumentów, oczekujących poważnej zniżki cen wyrobów włókienniczych przyniosły kupiectwu duże straty.* Świadczyły o tem zresztą nikłe obroty grudniowe, które w niektórych działach spadły do poziomu nieusprawiedliwionego bynajmniej li tylko kryzysem, a nienotowanego od szeregu lat. To właśnie osłabienie finansowe kupiectwa stawia przebieg tegorocznego sezonu wiosenno-letniego pod znakiem zapytania. Aparatura rozdzielcza włókiennictwa jest wycieńczona, a *wydane ostatnio przez rząd dekrety podatkowe nie przyniosły kupiectwu wydatniejszego odciążenia, podwyższając nawet w niektórych działach, jak np. w przemyśle zarobkowym, stawki podatku obrotowego.* Zagadnienie finansowania produkcji włókienniczej wysunie się więc na czoło w nadchodzącym sezonie, gdyż *ciągłe straty na załamujących się przedsiębiorstwach prowincjonalnych osłabiły również i bazę finansową samego przemysłu.*

Observer.

Ożywienie na giełdach włoskich

Na giełdach włoskich dało się zauważyć ostatnio duże ożywienie. Kursy silnie zwyżkowały. Wśród akcyj prym dzierżyły akcje metalurgiczne, pozatem zwyżkowały akcje przemysłu elektrycznego. Na zwyżkę notowań wpłynęła elektryfikacja większych odcinków kolei żelaznych oraz przebudowa licznych warsztatów przemysłowych, spowodowana sankcjami. Pozatem na wzrost obrotów spekulacyjnych na giełdach wpłynęły również pogłoski o zamierzonej jakoby dewaluacji lira.

DZIENNICZEK DLA DZIECI i MŁODZIEŻY

DWUTYGODNIOWY DODATEK DO NOWEGO DZIENNIKA.

Rok VIII. POD REDAKCJĄ MARTY HIRSCHPRUNŻANKI **Nr. 3**

L'SZANAH TOWAH!

Wiosna w całej pełni! Wiosna, o jakiej my, mieszkańcy środkowej Europy, pojęcia nie mamy. Złota i gorąca, pełna barw i woni, niosąca w darze najbogatsze plony, roztoczyła swe panowanie nad ziemią palestyńską. Dla nas, pogrążonych w lutowych śniegach i mrozach, patrzących na nagie, pokryte białym śniegiem konary drzew, śpiących jeszcze głębokim snem zimowym, brzmi to jak dziwnie piękna bajka, tem piękniejsza, że prawdziwa.

Drzewa w Erec przygotowują się na przyjęcie wielkiego święta „Rosz Haszana Leilanot". Uginają się one w swych kwiecistych szatach pod ciężarem soczystych, złotych owoców, drżące w oczekiwaniu „Jom Din".

Nie wiem, czy wiecie kochani Czytelnicy, że według mędrców naszych z Miszny, istnieją cztery „raszej szanah": dla ludzi, dla królów, dla dziesięciny i dla drzew. Naród żydowski bywa bowiem często w Piśmie świętem porównywany do drzewa, jako symbolu wieczności i podwaliny budowy. I los ich ma coś wspólnego. Ciężkie burze uginają i targają korony drzew i naród żydowski. Siekiera, wiedźma, brutalną ręką kaleczy i odcina często najpiękniejsze konary. Ale jak drzewo, tak i naród nasz przetrwa wszystkie burze i okaleczenia. Często uginają się — ale nie złamią. Po każdej burzy prościej i dumniej wznoszą swe konary ku niebu.

Wiele faktów historycznych świadczy o wielkiem przywiązaniu Żydów do drzew. Uroczyście i radośnie obchodzą to święto w Palestynie. Po zbiorach plonów owocowych, korowody dzieci i młodzieży przeciągają ulicami miast, śpiewają pieśni hebrajskie, dziękując Bogu za hojne dary.

Także w golusie nie zapominamy o tem święcie. Z rzewnem wzruszeniem witamy w dzień ten owoce palestyńskie, jako jaśniejszy promyk w szarem życiu golusu, jako ożywczy, otuchę niosący wiew Palestyny.

Kochane drzewa Palestyńskie! W dniu waszego Rosz Haszana przesyłamy wam, my, dzieci golusu, serdeczne życzenia... l'szana towah tikatejwu w'tejchatejmu. Rozwijajcie się ku chwale naszej Ojczyzny i użyczajcie cienia spokoju i wypoczynku tym cichym bohaterom, którzy w pocie czoła pracują i dążą ku wyzwoleniu i odrodzeniu Erec.

W każde święto „Chamisza asar biszwat" pamiętamy o was i spożywamy wasze owoce, które przynoszą nam pozdrowienia od naszych dzielnych pionierów. Spożywamy je z radosnem uczuciem, że są to owoce nasze własne.

J. Klausner (Tarnów)

ANDA EKER

Trawy, wysokie trawy!*)

Trawy, wysokie trawy!
Szemrzące, chłodne trawy!
Niechaj porosną wami
wszystkie niewasze sprawy

Trawy rosnące w rosach
wilgotnie i zielono!
Kołyszcie mnie, kołyszcie
znużoną, zasmuconą.

Otulcie mnie, uśpijcie
trawy, wysokie trawy
niech już nie będzie we mnie
ni troski, ni obawy.

Śpiewajcie mi szeptaniem
i szmerem i szelestem
że wcale już nie będą
że wcale już nie jestem

Zasłońcie mnie, ukryjcie
przed światem i przed życiem
niech cicha, prosta wzrosnę
tak, jak to wy czynicie.

I niech się jak wy stanę
spokojna i przydrożna.
Ach, gdybym tak umiała!
Ach, gdyby to tak można!

*) *wyjęte z tomu poezji „Na cienkiej strunie"*

Ogłoszenie wyniku konkursu „Dzienniczka"

Ogłaszamy wynik konkursu „Dzienniczka", n. t.: I „Mój ideał nauczyciela", II. „Mój ideał kolegi", który z taką niecierpliwością oczekiwany jest przez naszych czytelników.

Wybór tematów okazał się dość szczęśliwy. Któż bowiem jeśli nie właśnie nauczyciel i kolega są w życiu dzieci i młodzieży temi głównemi postaciami, które wywierają wielki, a nawet decydujący wpływ na ten świat młodych. Toteż istnieje wśród dzieci i młodzieży prawdziwa tęsknota za dobrym nauczycielem i dobrym kolegą. Każdy z nas ma w duszy urojony jakiś obraz ideału, do którego tęskni i pragnie, by się w życiu ziścił. Dobrze jest myślami dzielić się z innymi.

W obecnym konkursie, w przeciwieństwie do poprzednich, liczebną przewagę (aż trzechkrotną!) uzyskała młodzież (od 13—16 lat). Warta jeszcze zaznaczyć, że większa jej część, wypowiedziała się na temat „ideału kolegi".

Do konkursu przystąpiło ogółem 55 uczestników, z tego 19 chłopców i aż 36 dziewczynek.

Otrzymaliśmy kilka ładnych prac i dużo ciekawych uwag, zwłaszcza na temat „Mój ideał nauczyciela". Sądzimy, że zainteresują one nietylko naszych czytelników, ale i sfery pedagogiczne znajdą w tych pracach niejedną cenną uwagę dla siebie.

Redakcja „Dzienniczka" przyznała 4 autorom najlepszych prac nagrody, w formie bardzo ładnych, ciekawych i wartościowych książek.

Za pracę n. t. „Mój ideał kolegi" przyznano nagrodę *Jankowi Mahlerowi* z Krakowa (lat 16) i *Jakóbowi Klausnerowi* z Tarnowa (lat 12). Pierwszy otrzyma w prześlicznej, ozdobnej oprawie Pamiętniki Herzla, drugi dwie nader interesujące i wartościowe książki Jana Lasa:

Anda Eker nie żyje

Jakże ciężko mi pisać te słowa, jakże trudno uwierzyć, że to prawda. Tembardziej, że do ostatniej chwili życia przychodziły od Niej długie i serdeczne listy, które informowały nas o każdym Jej kroku i o planach na przyszłość. I nagle zamilkła. Wyczekiwałam jeszcze listu, któryby zaprzeczył okrutnym pogłoskom o Jej śmierci. Niestety, taki list nie nadszedł już wcale i nie nadejdzie nigdy. Wiadomość, otrzymana ze Lwowa, z Jej miasta rodzinnego, zniszczyła mi te iluzje i potwierdziła tylko tę okrutną prawdę, że Anda Eker nie żyje. Nie żyje już nasza droga i kochana poetka. Umarła Przyjaciółka Dzienniczka i świata dzieci, dla którego z szczególną miłością tworzyła prześliczne poezje, tak często drukowane na łamach naszej gazetki.

Nie możemy wprost pohamować się w żalu, że nieubłagana śmierć skosiła to życie tak młode i bogate — w najpiękniejszym okresie nieprzekroczonych jeszcze 22 lat. I że to właśnie stało się teraz, kiedy zaledwie zdołała zaprezentować nam swój I. tom poezji. „Na cienkiej strunie" to swoje pierwsze umiłowane dziecko, którego przyjście na świat kosztowało Ją tyle trudu i tyle zdrowia nadszarpanego ostatnio. I radował się Dzienniczek radością Jej tworzenia. Cieszył się, że z jego szeregów wyszedł ten obiecujący talent, który się stale rozwijał i pogłębiał.

Szczególnie bliski pozostał dla nas Jej pierwszy młodzieńczy tom, jako serdeczna spowiedź gorącego serca, wrażliwego na piękno i dobro, które „nie może iść przez to życie spokojnie i obojętnie" jeszcze wciąż „tęskni niemodnie" walczy uparcie i wciąż jeszcze „krzywda go boli i podłość brzydzi". Czekaliśmy niecierpliwie na zbiorowe wydanie Jej „rymów dziecięcych" które miała w przygotowaniu. Ale już nie doczekał się Dzienniczek tego święta.

I któżby przypuszczał, droga Ando, że w trzy tygodnie po ukazaniu się Twej pierwszej książki, śmierć wyrwie Cię na zawsze od Twej ukochanej pracy poetyckiej i że przyjdzie nam pisać nekrolog po Twojej śmierci. Na cienkiej i zbyt słabej strunie Twego życia wyśpiewałaś Swe pieśni rzewne. Struny za bardzo napięte, zadrgały boleśnie, pękły i zamilkły na zawsze.

— „Ze zdrowiem mojem fatalnie — tak piszesz do mnie w przedostatnim swoim liście — Zanoszę się od kaszlu i padam z wyczerpania. Na moje nieszczęście ten stan zdrowia przypada właśnie na chwilę pojawienia się książki i tyle mam pracy, że ledwo dyszę. Galopuję z tem wszystkiem i baczę, by nie upaść ze zmęczenia na łóżko i by tom nie stracił ani odrobiny tego, co mu się odemnie „na drogę życia" należy. Jeśli skończę tę kampanję, dam nura w góry i pogrążę się w lenistwie. Muszę odpocząć i ucieknę na długo od wierszy i trosk wydawniczych, od Lwowa i wszystkiego".

I wyszedł tom z druku. Zaopatrzyłaś go na leżycie „na drogę życia" — nie stracił on niczego, za to my, Ando, straciliśmy Ciebie. Pragnęłaś wypoczynku, pragnęłaś znużona spokoju, uciekłaś od trosk i nadewszystko umiłowanych Twych wierszy.

Spij błogo, w spokoju i ciszy. Nikt, ani nic Cię już śmierci nie wydrze, z którą my ludzie walczyć nie umiemy.

My tylko wrócimy jeszcze do Twych wierszy, wrócimy Ando, i z cichem wzruszeniem i tęsknotą w duszy, wciąż czytać je będziemy — jako najpiękniejsze i najtrwalsze wspomnienie po Tobie.

Marta Hirschprunżanka

„O żelaznym smoku" i „Ludziom rosną skrzydła".

Za pracę n. t. „Mój ideał nauczyciela" nagrodzono *Salę Wolfowną z Katowic* (lat 14) prze śliczną książką Ireny Szczepańskiej p. t. „Uskrzydlona przygoda", oraz *Hersza Korna z Przybyszówki k. Rzeszowa* (lat 13 i pół) znaną i cenioną książką Haliny Górskiej, p. t. „Nad czarną wodą". Należy jeszcze zaznaczyć, że Hersz Korn zdobywa po raz drugi I nagrodę Dzienniczka.

Laureata z Krakowa prosimy o osobiste odebranie sobie nagrody w redakcji Dzienniczka, w czwartek między godz. 3—4 pop. Zamiejscowych zaś prosimy o podanie *dokładnego* adresu, w celu wysłania im nagród.

Z pośród prac n. t. „Mój ideał kolegi" wyróżniamy jeszcze bardzo dobrą, dłuższą pracę *Ruty Steinlauf z Krakowa* (lat 11) oraz *Leiba Polagi z Tarnowa (lat 15)*. Warto jeszcze wspomnieć o milutkiej, choć naiwnej w formie i stylu pracy *Samka Emmera z Jasła* (lat 12) oraz niezłej, choć zbytnio zawiłej pracy *Lazara Korna z Rzeszowa* (lat 15).

W pracach na temat „Mój ideał nauczyciela" spotykamy skarbnicę bogatych myśli. Na specjalne wyróżnienie zasługuje dobra i ciekawa praca *Wani Ulman z Nowego Sącza* (lat 14 i pół) oraz bardzo miła praca najmłodszego uczestnika naszego konkursu ośmioletniego *Ignacego Feldbluma z Krakowa*.

Dużo ciekawych i ładnych myśli zawierają prace: *Frydy Blumenfrucht z Oświęcimia* (lat 16), *Kluger Edy z Krakowa* (ucz. kl. VII szk. pow.), *Neny Einhorn z Nowego Sącza* (lat 14 i pół) oraz *„Piętnastolatki" z Przeworska*. Uwzględniając młody wiek, niezłą pracę nadesłała nam również Fryda Schöndorf z Krakowa. Otrzymaliśmy także dobrą pracę od Lusi S. z Jarosławia, lecz bez podania wieku i nazwiska. Dlatego nie zaliczamy jej do prac konkursowych, albowiem nie odpowiada jego warunkom. Druk prac nagrodzonych oraz wyimki prac konkursowych i wyróżnionych w konkursie, rozpoczynamy w dzisiejszym numerze.

Niechaj nam wreszcie wolno będzie złożyć tą drogą serdeczne podziękowanie p. Prof. Dr. Juljuszowi Feldhornowi, oraz p. Dr. S. Landy-Feldhornowej za zainteresowanie się naszym konkursem, oraz za żywy współudział w komisji dla oceny prac konkursowych m. h.

Prace nagrodzone na konkursie „Dzienniczka"

n. t.: „Mój ideał kolegi"

Maruś, nasz bohater

Mój kolega nosi imię Marek, lecz ja go nazywam pieszczotliwie Maruś i mówię mu nieraz. Jesteś moim najlepszym kolegą, ideałem kolegi.

On zwykle w takich razach patrzy na mnie serdecznie, po przyjacielsku, ale też nie udaje mu się ukryć błysku „powątpiewania" w jego łobuzerskich oczach.

Większą część dnia spędzamy razem, na spacerze, lub w pokoju, zawsze ze sobą, idealnie się zgadzając. Za największą przyjemność uważa Marek zabawę w piłkę i chociaż ja nie podzielam w tym względzie jego zdania, to jednak dla jego uciechy dotrzymuję mu towarzystwa.

Jedno tylko mam zmartwienie (ach, zapomniałem Wam powiedzieć, że Marek jest nieco młodszy odemnie.) — z nauką to u niego nienajlepiej. Perswaduję mu:

— Maruś, złotko, ucz się! Nauka to przyszłość. Pomogę ci. Słowa te jednak niezbyt przypadają mu do rozumu, bo zwykle w takich chwilach pokazuje język i umyka. Wtedy moja rola pedagogiczna skończona, gdyż Mar biega szybko, o wiele szybciej niż ja.

— — — — — — — —

Aż raz... (teraz widzę — to był naprawdę ideał kolegi), było to z końcem jesieni, pod wieczór. Mgła unosiła się nad miastem i deszcz drobny niemiłosiernie siekał w twarz. Szliśmy z Markiem przez planty, obok Uniwersytetu Jagiellońskiego. Szliśmy prędko, nic oglądając się wstecz. A tu, najniespodziewaniej w świecie zagrodził nam ktoś drogę. Widziałem tylko nienawistne twarze. Później otrzymałem czemś twardem i okrągłem cios w plecy. W tem stało się coś niezwykłego: Marek jednym susem wskoczył na napastników, gryzł i drapał. Rozległo się jego żałosne:

— Hau... hauuuu... auuuuuu...

Bo Marek był przecież tylko... psem... Psem — i równocześnie moim najlepszym przyjacielem.

To też później, gdy z grupą kolegów pochowaliśmy go jak prawdziwego bohatera na grobie umieściliśmy biało-niebieską chorągiewkę.

Bo zginął przecież w naszej obronie, chociaż zapewne nie rozumiał, co to znaczy „numerus clausus" i... nienawiść rasowa.

Janek Mahler, Kraków (lat 16).

A gdy cię znajdę...

Przyjaźń jest pięknem i wzniosłem uczuciem. Kojarzy ona zwykle ludzi o wspólnych cechach charakteru i wiąże ich węzłem braterstwa. Przyjaźń jest następstwem koleżeństwa, które nawiązuje się zazwyczaj w szkole, a czasem sięga jeszcze dalej — do lat dziecinstwa.

Chłopiec szlachetny, inteligentny, zrównoważony, a przytem wesoły i do żartów skory...

Towarzysz szkolny, który choć najlepszy uczeń, nie pyszni się i nie wywyższa nad kolegami słabszymi, lecz przeciwnie, chętnie im pomaga i przeżywa wspólnie troski i wesela całej klasy...

Przyjaciel szczery i otwarty, bez cienia szyderstwa, złośliwości lub podstępu, gotów w razie potrzeby ponieść ofiary i poświęcenia...

Druh serdeczny, który odczuwa i dzieli ze mną wszystkie radości i smutki...

Dobry współtowarzysz na wycieczkach, odczuwający piękno natury...

Żyd gorący kochający Erec, który zna i miłuje język i literaturę hebrajską...

Wierny syn narodu żydowskiego, który zawsze silnie i niezmiennie stać będzie na straży szlachetnej idei i Niebiesko-Białego Sztandaru...

Oto mój ideał kolegi!

Szalom, ideale — kolego! Gdy cię znajdę kiedyś w życiu, obdarzę cię głęboką, serdeczną przyjaźnią, która będzie trwała i wieczna — jak znicz

Jakób Klausner, Tarnów (lat 12).
ucz. I kl. gimn. hebr.

Wyimki z prac konkursowych

(*Wiązanka myśli n. t.*
„Mój ideał kolegi (żanki)")

...A więc... koleżanka idealna Mój Boże! Czy taka istnieje?...

„... miła, dobra, poświęcająca się, no... po prostu, anielska...

Śmiejecie się ze mnie? Lecz przecież to ma być *i d e a ł*!

Dobka Schiffer, Chrzanów, (lat 15).

* * *

... Wiadomo że na świecie jednostka nic potrafi tyle zdziałać, ile zdziałają wspólnie, oddani sobie ludzie. Piękny jest świat i życie jest piękne, ale trzeba wytworzyć sobie atmosferę pogody i przyjaźni, a wtedy znajdzie się taka pokrewna dusza, taka koleżanka, która w przykrych i trudnych chwilach doda otuchy i poda swą dłoń siostrzaną...

Tusia Kornówna, Pińczów (lat 12).

* * *

... Koleżanka musi być dla mnie nietylko tą istotą, którejbym ufała i zwierzała się z skrytych myśli, ale także i tą, którąby mnie nigdy nie zdradziła, nawet wtedy, kiedy nasza przyjaźń przestałaby istnieć...

Nelly Gelbwachsówna, Bielsko (lat 15).

* * *

... Pragnę koleżanki wysportowanej i musi być ładna. Jej urok zewnętrzny winien iść w parze z pięknem duszy. Nie znoszę koleżanki gaduły...

„Achad" z Mielca (Akibianka, gdud III).

* * *

... Jest mi obojętne czy koleżanka moja jest ładna, czy brzydka, biedna, czy bogata. Wobec zalet ducha i charakteru, wszystko inne traci dla mnie znaczenie. Musi być jeszcze wesoła, odważna, inteligentna i czytać dużo książek. Oto mój ideał.

P. S. Jeżeli taki istnieje, to niech napisze do Dzienniczka sub:

Liljanka, l. 15.

* * *

... Obrałem sobie za ideał takiego kolegę, któremu przyświeca myśl: „dulce et decorum est pro patria mori". Czyż chaluc, ten „szary człowiek" pełen odwagi, energji i silnej woli, noszący dumnie i ofiarnie sztandar naszego wyzwolenia, nie jest właśnie takim ideałem?...

„Nada" (Kraków).

* * *

... Ja chciałabym mieć koleżankę, żeby była szczera i inteligentna, miała tyle lat co ja i żeby była naprawdę moją przyjaciółką...

Stella Paperle, Rytro, (lat 8).

* * *

... Nie wymagam, by moja koleżanka kochała mnie nad życie. Musi mnie tylko bardzo lubieć. Wolałabym, żeby była ładna, czarna i lubiana ogólnie. Musi być wesoła, roztrzepana i o bardzo wielkiej fantazji. Zdolna, ale nie pilna. Powinna też mieć dużo odwagi i nie być zazdrosną.

Naturalnie, że cały czas myślę o dobrej Żydówce, z którą łączyłaby mnie wspólna przyjaźń i tęsknota za Palestyną...

Reśka Rosen, Nowy Sącz (lat 12).

* * *

... Koleżanka, która byłaby moim ideałem, musiałaby umieć dobrze po hebrajsku...

„Elzap", Rytro (lat 12).

* * *

... Musi być blada, mieć smutny uśmiech i bardzo duże i głębokie oczy.

Musi mieć śliczne, wąskie, białe dłonie i miękkie loki. Gdy położy rękę na czole, to jakby chłodny, rzeźwiący wiatr musnął cię lekką pic szczotą.

Musi wszystko robić z dobrym, łagodnym uśmiechem na ustach i musi bardzo, bardzo kochać dzieci i nienawidzieć kłamstwa i obłudy. Musi być cicha i współczująca. Ładnie deklamować wiersze i pisać dobrze wypracowania.

— — — — — — — —

Widzę przed sobą delikatną, bladą dziewczynkę, o dużych, aksamitnych oczach i złotych lokach. Chcę ją pochwycić, przemówić do niej, ale... gdzie ona jest? Już znikła?...

Janka Zuckerman, Kraków (lat 14).

* * *

Powiedział kiedyś rabi Jehuda Hachasid: — „zanim zawrzesz z kim przyjaźń, dowiedz się wpierw dobrze, w jakiem środowisku i z jakimi ludźmi twój przyszły kolega się brata". Znając bowiem kompanów i towarzyszy człowieka, z łatwością potrafimy określić i jego samego. Nie dziw więc, że powinniśmy być bardzo ostrożni w wyborze kolegi, do którego wcześniej czy później całkowicie się upodobnimy i staniemy się niemal jego sobowtórem duchowym. Przedewszystkiem musimy uważać, by nasz kolega posiadał kryształowo — czysty charakter, co umożliwi nam zgodne i harmonijne współżycie z nim. Nie możemy wyobrazić sobie trwałego i wzorowego stosunku przyjacielskiego, bez obustronnej szczerości i pobłażliwości. W przyjaźni musi być również i bezinteresowność. Słusznie mawiali nasi mędrcy: — „Miłość uzależniona od pewnego warunku, opiera się na kruchych podstawach, gdyż ze zniknięciem warunku, znika i miłość". Wreszcie kolega powinien być jeszcze uczynny, to znaczy gotowy do poświęceń i ofiarności na rzecz drugiego O takim też towarzyszu myślał zapewne gaon Haj, gdy pisał: „W młodości wybierz sobie przyjaciela, któremu będziesz mógł zaufać przez całe życie".

Taki kolega jest moim ideałem.

Lazar Korn, Rzeszów (lat 15).

* * *

... O takim koledze myślę, któryby mógł być dla mnie bratem, przyjacielem, doradcą — w jednej osobie. Marzę o tem, aby był dobry, litościwy, żeby wywierał dodatni wpływ na mnie.

Takiemu byłbym oddany całą duszą.

Samek Emmer, Jasło (lat 12).

SPROSTOWANIE.

Rutka Steinlauf otrzymała na konkursie Kuratorjum Szkolnego nie drugą — jak mylnie zostało podane w poprzednim numerze Dzienniczka — ale pierwszą nagrodę KKO. za pracę o oszczędności.

Naszą omyłkę z zadowoleniem prostujemy.

KRONIKA

LUTY	Wschód słońca 6 g 54 m
5	Zachód słońca 16 g 23 m
ŚRODA	12 Szebat 5696

Akcja Keren Hajesod postępuje naprzód

Akcja Keren Hajesod postępuje naprzód. Żydzi krakowscy zrozumieli, jakie obowiązki nakłada na nich chwila bieżąca. Żądanie zwiększenia ofiarności, podniesienia poziomu deklaracyj spotkało się z życzliwem przyjęciem. Większy, niż w latach ubiegłych, zastęp współpracowników, pracuje wytrwale i ofiarnie. Pierwsze dni przyniosły setki deklaracyj. Należy się spodziewać, że czwartkowe zebranie współpracowników da piękne rezultaty.

Akcja przeciw sprzedaży towarów poniżej ceny kosztu

Organizacje gospodarcze postanowiły nie dopuszczać do sprzedaży towarów normalnych poniżej ceny kosztu. W ostatnich czasach zdarza się często, że przedsiębiorstwo detaliczne, przeważnie w branży elektrotechnicznej, ogłasza, iż sprzedaje żarówki lub radjoodbiorniki po cenach tak niskich że nie osiągają one wysokości ceny hurtowej, przewidzianej w katalogu wytwórni po odliczeniu wszystkich rabatów. W wypadku ujawnienia takiego stanu rzeczy firmy poszkodowane, a przedewszystkiem wytwórnie będą kierowały sprawę do prokuratora. M. in. w tych dniach firma Philips wystąpiła do prokuratora ze skargą przeciw pewnej firmie łódzkiej, która sprzedawała wyroby Philipsa po cenach niesłychanie niskich.

Powołanie do szeregów rocznika 1914 w wiosennym turnusie

Powiatowe Komendy Uzupełnień przygotowują karty powołania dla szeregowych roczników 1914 i starych, którzy powołani będą do szeregów w wiosennym turnusie. Rozsyłanie kart powołania odbędzie się w drugiej połowie b. m. wcielenie zaś do pułków nastąpi pod koniec marca rb. W wiosennym turnusie karty powołania rozsyłane są przydzielonym do artylerji i formacji technicznych.

Kontrola nad dowodami osobistemi

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydać ma w niedługim czasie zarządzenie w sprawie kontroli nad dowodami osobistemi, wydawanemi przez gminy. Obowiązek wydawania dowodów osobistych należy obecnie do zarządów gminnych. Jednakże nie wszystkie gminy nadały tym czynnościom odrębną należytą i sprawną organizację. Zdarzają się przypadki niedość skrupulatnej kontroli nad wystawianiem dowodów osobistych i nad ewidencją blankietów, które niedostatecznie strzeżone mogłyby być użyte dla niewłaściwych celów.

Zarządzenie, przygotowywane obecnie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, ma na celu wprowadzenie ściślejszej kontroli i jednolitej rejestracji wydawanych przez gminy dowodów osobistych i ich formularzy.

—oOo—

ZABAWA REPREZENTACYJNA. Koł Prawników i Medyków żydowskich przy „Ognisku" odbędzie się definitywnie w sobotę dnia 22 lutego w odnowionych salach reprezentacyjnych Żyd. Domu Akad. Przemyska 3. 7361kr

HALLO! KRYNICA! Dziś pierwszy występ znakomitej artystki Idy Kamińskiej z jej zespołem w głośnej sztuce „Madam X". Występy odbywają się w teatrze „Bagatela" godz. 9 wiecz. Bilety do nabycia w firmie Zweckenszilla „Trzy Róże".

Lola Weg — Tarnów
Henryk Friedmann — lekarz dentysta — Nisko
zaręczeni w styczniu 1936
Osobnych zawiadomień nie wysyłamy

Morderca z Tatr przed sądem doraźnym

Dziś pierwszy dzień rozprawy

(rg) Jak już donosiliśmy, rozpocznie się dziś rano w Sądzie Wojskowym w Krakowie rozprawa doraźna przeciw Szczepanowi Grendzie, dezerterowi-mordercy.

Wczoraj o godz. 9-tej rano władze wojskowe zadecydowały postawienie Grendy przed sądem doraźnym. W niedługo później sporządzony został akt oskarżenia, który wpłynął do sądu. O decyzji władz wojskowych zawiadomiono Grendę, który przyjął wiadomość bez większego wzruszenia, a nawet z pewną dozą humoru.

Dzisiejsza rozprawa rozpocznie się o godz. 8 rano. Przewodniczącym trybunału będzie major dr. Hauener. Oskarżać będzie prokurator dr. Mojżyszek.

Na dzisiejszej rozprawie przesłuchani będą świadkowie i nastąpią przemówienia stron, o ile czas na to pozwoli.

Grenda oskarżony jest o morderstwo z premedytacją, za którą to zbrodnię grozi mu kara śmierci.

Na tropie sprawcy ponurej zbrodni

Ślady stóp demaskują mordercę

(rg) W ostatnich godzinach toczyły się w dalszym ciągu energiczne dochodzenia, prowadzone przez prokuraturę wojskową i cywilną, w sprawie podwójnego morderstwa na Starej Olszy w Krakowie.

Jak się z kompetentnych źródeł dowiadujemy, dochodzenia, szczególnie w ciągu ubiegłej nocy, dostarczyły ogromną masę materjału dowodowego. Sieć poszlak wokół domniemanego sprawcy zacieśnia się zupełnie, tworząc łańcuch poszlak.

Punktem wyjścia dla prowadzonych dochodzeń były ślady stóp, znalezione obok domu, gdzie dokonano morderstwa. W związku z tem, przeprowadzono nocy onegdajszej badanie obuwia żołnierzy garnizonu krakowskiego, co doprowadziło do konkretnych rezultatów. Bogaty materjał dowodowy badany jest obecnie przez biegłych.

Niewątpliwie już w najbliższych godzinach sprawa będzie całkowicie wyjaśniona i szczegóły pozostające dotychczas w tajemnicy będą mogły być ujawnione.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Dzisiejsze zebranie giełdowe zachowało nastrój niejednolity, przeważały nagół drobne zwyżki dewizowe. — Ruch nieco większy ożywiony, obroty były średnie. Przedmiotem tranzakcyj była 4% poż. dolarowa po kursie 52.50 — 53.— i 4% l. z. b. Bku Kraj.: zł. 61.—

WALUTY W KRAKOWIE

Na rynku walutowym i dewizowym tranzakcja Na pogiełdziu bez obrotów.

mocniejsza dla funta ang. oraz dla marki niem. W obrotach prywatnych i międzybankowych płacono za dolara gotówkowego 5.21 — 5.24, dolar złoty 9.01 — 9.05, Bank Polski płacił za dolary 5.205, funt ang. 26.18 — 26.32, marka niem. 145 — 155, korona czeska 19 — 20.

Dewizy: N. Jork: 5.21 — 5.24, Londyn 26.20 — 26.32, Szwajcarja 172.25 — 173, Paryż 34.93 — 35 Berlin 212.75 — 213.75, Praga 21.90 — 22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków 4. 2. Pszenica dworska czerw. stand. 18.50 — 18.75, biała stand. 18.25 — 18.50, pszenica Jargowa stand. 17.75 — 18.00, żyto targowe stand. 12.50 — 12.70, owies dworski stand. 14.25 — 14.50 targowy stand. 13.75 — 14.00, jęczmień dworski stand. 14 — 15, targowy 13.25 — 13.50. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20% 33.50 — 35.50 IB st. wym. 0-45% 31.50 — 32.00, razowa 0-90% 22.50 — 23.00. Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-55% 20.75 — 21.00, 0-65% 19.75 — 20.00, razowa 9-90% 16.00 — 16.50. Mąka żytnia z okr. Poznańskiego gat. I. st. wym. 0-55% 21.00 — 21.25. Otręby żytnie standartowe 9.75 — 10.00, pszenne średnie 9.75 — 10.00. Perłówka 0 — 0000. 31.50 — 32.00, pęcak fabryczny z workiem 22.00 — 22.50 chłopski bez worka 18.00 — 18.10, siekanka jęczm. fabr. z workiem 21.50 — 22.00, chłopska bez worka 18.50 — 19.00, kasza jaglana fabryczna 28 — 30, chłopska 25 — 26, tatarczana cała 27 — 28, łamana 25 — 26.

Tendencja spokojna, podaż powiększona, dowozy lokalne małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 4. 2. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 97.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 5% poż. konwersyjna 59.25 5% poż. konwersyjna kolejowa 56., 6% poż. dolarowa 76.00 — 76.50, 4% poż. dolarowa (dolarowka) 52.65 — 52.80 — 52.50, 7% poż stabilizacyjna 62.50, pięciosetki 63.—

Tendencja mocna.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.35, Holandja 359.85, Londyn 26.28, Nowy Jork telegraficzny 5.23¼, Oslo 132.— Paryż 35.00½, Praga 21.96, Sztokholm 135.45, Szwajcarja 172.85, Berlin 213.45. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa 4. 2. W dniu dzisiejszym dolaren obracano po kursie 5.20 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.20 oraz 5.22 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych 4. 2. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.25¾, Londyn 15.21¼, Nowy Jork 3.03 5/8, Bruksela 51.67½, Medjolan 24.30, Madryt 42.—, Amsterdam 208.20 Berlin 123.50, Wiedeń noty 57.10, Sztokholm 78.47½, Oslo 76.47½, Kopenhaga 67.95, Praga 12.73, Warszawa 57.87½, Białogród 7.—, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 2.50, Helsinki 6.71¼, Japonja 88.87. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 91.—, w Paryżu Fr. fr. 1720.—, w Zurychu Dol. 67.25 przy tendencji mocnej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 4. 2. Kursy otwarcia: 8% poż. Dillonowska 91.—, 7% poż. Stabilizacyjna 100.75, 6% poż. Dolarowa 77.—, 7% poż. Warszawska 67.—, 7% poż. Śląska 68.50. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 90.—, 7% poż. Stabilizacyjna 102.—, 6% poż. Dolarowa 77.—, 7% poż. m. Warszawy 67.—, 7% poż. Śląska 67.75.
Tendencja utrzymana.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Cynk 14 4/16, termin 14 4/16, Cyna 203¾, Banka 205. Stratis 206¼, Ołów 15¼, termin 15 1/16, Miedź 31 7/16, termin 34 3/16, Elektrolit 38 3/8.

Nie chcą światowej sławy uczonego

Lwów. 4. 2. (O) Od dłuższego czasu krążyły w kołach uniwersyteckich Lwowa wiadomości, że na miejsce prof. Tołłoczki, który opuszcza katedrę wydziału matematyczno-przyrodniczego ma wejść prof. Fajans znany żydowski uczony z Niemiec. Wczoraj rozeszła się nowa wiadomość, że senat U. J. K., odrzuca tę kandydaturę.

Napad rabunkowy na kupców żydowskich

Lwów. 4. 2. (O) Do lwowskich władz bezpieczeństwa nadeszła wiadomość o napadzie bandyckim w lesie pod Jaworowem. Około g. 1 w nocy na przejeżdżających furmanką kupców żydowskich napadło 6 bandytów, obrabowując kupców na większe kwoty pieniężne poczem zbiegli.

Wyrok śmierci we Lwowie

Lwów. 4. 2. (O) Przed lwowskim Sądem przysięgłych toczyła się dziś rozprawa przeciwko Juljanowi Gryczce, który na tle rabunkowym zamordował przez poderżnięcie brzytwą niejakiego Kałaburkę. Sąd skazał mordercę na karę śmierci z zamianą na dożywotnie więzienie.

Bohaterzy endeccy

Łódź, 4. 2. G. W sprawie zamachów petardowych w Łodzi, dowiadujemy się następujących szczegółów: Były zorganizowane specjalne bojówki, które nie były oficjalnie związane ze Stronnictwem Narodowem. Zebrania bojówek odbywały się w prywatnych mieszkaniach. Na czele stał kierownik sekcji młodych Stronnictwa Narodowego absolwent wydziału prawnego Uniwersytetu, któryto młodzieniec przed rokiem odsiadywał karę w Berezie Kartuzkiej. Pracował on wspólnie z bratem jednego z wybitnych adwokatów endeckich Łodzi, który był wiceprezesem Stronnictwa Narodowego. Bojówki miały na celu rzucanie petard do sklepów żydowskich. Ich dziełem były petardy rzucone do sklepu Wintera, przy ul. Zawiszy, oraz 2 nieudane za nachy przy ul. Sienkiewicza. Aresztowano 22 osoby. Składają się one z 3 inteligentów, 9 robotników i 10 rzemieślników. Podczas rewizji znaleziono przy nich 3 rewolwery, oraz cały szereg t. zw. paragrafów. Proces ich nastąpi prawdopodobnie z końcem marca.

W Zakopanem śnieg

Zakopane, 4.2. Przez cały dzień dzisiejszy padał obfity śnieg i pokrył Zakopane nową warstwą puchu śnieżnego stwarzając doskonałe warunki narciarskie zarówno w samem centrum uzdrowiska jak i w górach. Okoliczne wzgórza jak Antołówka, Lipki i Regle zaroiły się od narciarzy, a w miejsce dorożek pojawiły się na ulicach Zakopanego sanki. W związku z nowemi opadami śnieżnemi w najbliższą niedzielę odbędą się prawdopodobnie zawody narciarskie

Protest Sejmu śląskiego przeciw rewizjonistycznej mowie Schachta

Katowice, 4.2. K. Dziś popołudniu odbyło się 6-te posiedzenie sejmu śląskiego. Po załatwieniu szeregu spraw przystąpiono do dyskusji nad preliminarzem budżetowym, przedłożonym przez p. Wojewodę na posiedzeniu w dniu 20 stycznia. W dyskusji poparli wszyscy posłowie przedłożony preliminarz budżetowy na rok administracyjny 1936-37.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zabrał głos poseł prezydent Dr Kocur, który w związku z wystąpieniem ministra Schachta na Śląsku Opolskim, przedłożył następującą rezolucję, która została jednomyślnie przyjęta:

W związku z rewizjonistycznem wystąpieniem p. ministra Schachta na Śląsku Opolskim w dn 28 ub. miesiąca, w którem p. minister Schacht zaatakował obowiązujące pomiędzy Polską a Niemcami traktaty, oraz w związku z komentarzami do tego przemówienia zamieszczonemi w podległej rządowi niemieckiemu prasie, która mimo, że na Śląsku Opolskim od wieków zamieszkiwuje 600.000 ludności polskiej usiłuje zaognić wzajemne stosunki przez atakowanie istniejących granic, fałszywe przedstawianie istotnego stanu rzeczy po obu stronach granicy, oraz rozbudzenie zaborczych tendencyj.

Sejm Śląski stwierdza, iż wystąpienia te są sprzeczne zarówno z duchem traktatu wersalskiego jak i z paktem o nieagresji, jak wreszcie z umową prasową polsko-niemiecką i wzywa p. Wojewodę do przedstawienia rządowi polskiemu tych wystąpień jako takich, które niepotrzebnie mogłyby narazić wzajemne stosunki polsko-niemieckie i wywołać wzburzenie ludności śląskiej.

Wszędzie ich lubią

Paryż, 4. 2. PAT. Agencja Havasa donosi ze Sztokholmu: Ostatnio wydalono ze Szwecji obywatela niemieckiego Barthelsa, przywódcę niemieckich socjalistów narodowych, zamieszkałych w Szwecji. Władze szwedzkie wydaliły również innego niemieckiego socjalistę narodowego, który zbierał fundusze na t. zw. pomoc zimową.

Jak donosi „Nya Dagligt Allemanda", został wydalony z granic Szwecji współpracownik Barthelsa Schneider.

Anglja zbroi się

Londyn, 4.2. PAT. Wedle „Evening News" kredyty ministerstwa lotnictwa zostaną w roku budżetowym 1936-37 podwyższone o 9 miljonów funtów szterlingów w porównaniu z rokiem budżetowym 1935-1936. Wedle dziennika, budżet ministerstwa lotnictwa będzie sięgał 35 miljonów funtów, co oznacza podwojenie w porównaniu z budżetem roku 1934-135.

Londyn, 4. 2. PAT. „Daily Herald" donosi, iż rząd brytyjski czyni przygotowania do szerokiej fabrykacji masek gazowych, których liczba ma wynosić od 30 do 40 miljonów. Każde miasto i każda wieś będą musiały posiadać magazyny z maskami. Fabrykacja masek gazowych będzie prowadzona w przyspieszonem tempie i ma być ukończona przed upływem roku bieżącego.

Anglja nie zaprosi Niemiec

Paryż. 4. 2. PAT. Havas donosi z Londynu że angielskie koła oficjalne kategorycznie zaprzeczają pogłoskom, jakoby Anglja zamierzała zaprosić Niemcy na konferencję morską przed osiągnięciem porozumienia pomiędzy czterema mocarstwami.

Londyn bez mięsa

Lonydn. 4. 2. PAT. Nastrój wśród strajkujących robotników przemysłu mięsnego jest bardzo gwałtowny. Robotnicy obstawili całe Smith Field Market i patrolują wszystkie wejścia do hal, nie dopuszczając do żadnych transakcyj mięsem. Strajk obejmuje ogółem do 10 tys. ludzi. Strajkujący czynią starania o wciągnięcie także robotników transportowych w dokach, którzy wyładowują mięso mrożone. Smith Field Market sprzedaje bowiem przeważnie mięso mrożone, konsumowane przez przeszło 80 proc. mieszkańców wielkiego Londynu.

Strajk zapowiada się w każdym razie na parę dni i od jutra począwszy 5000 sklepów mięsnych zaopatrujących ludność Londynu, nie będzie posiadało mięsa na sprzedaż. Również wielkie restauracje odczują jutro brak mięsa.

Roosevelt domaga się uchylenia ustaw rolnych

Waszyngton, 4. 2. PAT. Prezydent Roosevelt wystąpił do Kongresu z propozycją jak najrychlejszego uchylenia trzech ustaw, dotyczących produkcji rolnej, a związanych poniekąd z administracją rolną „A. A. A." uznaną za sprzeczną z konstytucją. Są to ustawy: bawełniana, tytoniowa oraz kartoflana z r. 1935. Prezydent Roosevelt podkreślił w krótkiem oświadczeniu, że zaleca ich uchylenie w związku z zakończeniem wykonywania programu, opartego na A. A. A. W związku z tem wyrażane są przypuszczenia, że prezydent Roosevelt postara się o objęcie jednym systemem dziedzin regulowanych temi wszystkiemi ustawami.

* * *

Waszyngton, 4.2. PAT. Projekt „aktu o neutralności" złożony przez deputowanego Mac Reynoldsa napotkał *na ostrą krytykę w Izbie Reprezentantów*.

Przewodniczący komisji spraw zagranicznych Izby Pittman oświadczył, że przedłużająca się dyskusja nad projektami może doprowadzić do przedłużenia obecnie obowiązującego prawa o neutralności, którego ważność wygasa z dniem 29 lutego

Makalle okrążone przez Abisyńczyków

Londyn. 4. 2. PAT. Agencja Reutera donosi z Addis Abeby: Według wiadomości pochodzących ze źródeł abisyńskich upadek Makalle jest nieunikniony. Miasto okrążone jest przez wojska abisyńskie. Abisyńczycy zmienili bieg rzeki, przepływającej przez Makalle pozbawiając w ten sposób garnizon włoski wody.

Premjer Hodża jedzie do Paryża

Praga. 4. 2. PAT. Premjer Hodża wyjeżdża 8 lutego do Paryża, gdzie weźmie udział w uroczystości na cześć b. prezydenta Masaryka, która odbędzie się dnia 10 lutego. Z kół dobrze poinformowanych donoszą pozatem, że premjer Hodża ma zamiar udać się do Białogrodu, jeszcze przed zrewizytowaniem kanclerza Schuschnigga w Wiedniu.

Kiszyniów, 4.2. PAT. W Kiszyniowie szerzy się gwałtownie epidemja tyfusu plamistego. Władze sanitarne notują dziennie 15 do 20 wypadków zachorowań. Szpitale miejskie dla zakaźnych nie mogą już pomieścić chorych.

Czy w lasach państwowych dzieją się świństwa i złodziejstwa

Sensacyjny list min. Poniatowskiego do marszałka Sejmu

Podsłuch w kuluarach sejmowych

Warszawa. 4. 2. (Sin.) Dzisiejsze posiedzenie komisji budżetowej sejmu było niezmiernie sensacyjne, stanowiło ono bowiem „echo leśne" sobotniej dyskusji budżetowej, która była wówczas prowadzona bardzo namiętnie. Mianowicie do przewodniczącego komisji budżetowej wicemarszałka Byrki wpłynął list p. ministra rolnictwa wraz z załączonym raportem, który podaje przebieg rozmowy prowadzonej między posłem Kozickim a posłem Kamińskim. Rozmowa ta była prowadzona w bufecie. Rozmowę podsłuchano i podano do wiadomości ministra. Sama treść rozmowy zasługuje na uwagę, dowodzi bowiem, że w dyskusji budżetowej nad lasami odgrywały rolę nietylko same lasy, ile motywy uboczne i że cała ta dyskusja była prowadzona bardzo namiętnie i że na tem się jeszcze nie skończy. Padły bowiem w rozmowach prywatnych w kuluarach pod adresem lasów państwowych zarzuty o świństwach i złodziejstwach. Niezależnie od tego przedmiotem szczególnego podniecenia był sam fakt, że rozmowa, która była toczona prywatnie, jako podsłuchana, została przekazana ministrowi rolnictwa i że tenże zamiast interpelować posła Kozickiego, względnie Kamińskiego — zwrócił się do przewodniczącego komisji.

Natychmiast po zakończeniu posiedzenia komisji odbyło się posiedzenie prezydjum i postanowiono wobec tonu listu p. ministra wystosować odpowiedź oraz zastosować pewne rygory wobec urzędników, którzy zajmują się podsłuchiwaniem prywatnych rozmów. Jak więc widać, sprawa się jeszcze nie skończyła. Dojdzie pewnie jeszcze do gorących debat nad lasami państwowemi na plenum Sejmu, Senatu i w komisji budżetowej Senatu.

Przed porządkiem dziennym, przewodniczący wicemarszałek Byrka oznajmia, że otrzymał następujący list od p. ministra rolnictwa i reform rolnych Poniatowskiego: „Przesyłając w załączeniu odpis mego pisma do p. marszałka Sejmu wraz z załączonym doń raportem, mam zaszczyt prosić p. prezesa o odczytanie tych pism na posiedzeniu komisji budżetowej ze względów wyłuszczonych w piśmie do p. marszałka Sejmu".

Józef Poniatowski.

P. min. Poniatowski żąda wyjaśnień

Odpis listu p. ministra Poniatowskiego do marszałka Sejmu brzmi:

Przesyłając w załączeniu złożony mi w drodze służbowej raport o przebiegu rozmowy posła Kozickiego (dyr. Tow. Naftowego „Małopolska" z Drohobycza) z posłem Kamińskim (z Wileńszczyzny) mam zaszczyt prosić p. marszałka o skłonienie posła Kozickiego do ujawnienia:

1) Na jakich faktach opiera swe twierdzenie, że "świństwa i złodziejstwa działy się w lasach państwowych".

2) Z jakich powodów mniema, że *„o tem nie wolno mówić i wszyscy wiemy, dlaczego nie wolno mówić"*.

Zwracając się do p. marszałka z powyższą prośbą, mam zaszczyt podkreślić, jak wielką wagę przywiązuję zarówno do tego, aby w Sejmie powołanym na podstawie nowej Konstytucji ustalił się dobry obyczaj jawnej i odpowiedzialnej krytyki wobec rządu, nie zaś praktyka kuluarów, jak również do tego, aby w opinji Sejmu utrwalone zostało przeświadczenie o lojalnem i otwartem informowaniu go przez rząd o każdej pracy, szczególnie zaś powierzonej mojej pieczy sprawy administracji lasów państwowych. Pragnę dać wyraz mojej zdecydowanej postawie, iż wobec Sejmu niema ministerstwo rolnictwa i reform rolnych tajemnic. Wobec tego, że zrelacjonowana mi rozmowa toczyła się w obecności całej grupy posłów, członków komisji budżetowej, mam zaszczyt zakomunikować p. marszałkowi, że przesyłam równocześnie odpis niniejszego pisma do pana prezesa komisji budżetowej, prosząc go o odczytanie tego pisma na posiedzeniu komisji:

Podpisano: minister Juljan Poniatowski.

Niezwykły raport

Do tego listu był załączony następujący raport:

Do pana Dyrektora naczelnego Lasów Państwowych: Raport:

Melduję panu dyrektorowi, że w dniu 1. 2. 1936 po dyskusji w komisji budżetowej nad budżetem ministerstwa rolnictwa i reform rolnych miał miejsce następujący incydent, przy którym byłem obecny:

Po zakończeniu rozmów i opuszczeniu sali przez p. ministra i p. dyrektora w czasie wychodzenia z sali, posłowie dyskutowali między sobą o przebiegu posiedzenia. W trakcie tego poseł Kozicki zwrócił się do posła Kamińskiego ze słowami: „Aleście chwalili i chwalili te lasy". Poseł Kamiński odpowiedział, że zreferował budżet z całym przeświadczeniem o jego słuszności, stwierdził sukces lasów państwowych na zasadzie uzgodnień i materjałów, jaki zgromadził i t. d.

Poseł Kozicki: Nie opowiadajcie, wszyscy dobrze wiemy, jakie świństwa i złodziejstwa dzieją się w lasach państwowych.

P. Kam.: Ja nie wiem, a jeżeli pan wie coś konkretnego, to może pan zechce nam tutaj to opowiedzieć.

P. Koz.: Nie udawajcie. Wiecie równie dobrze jak i ja, co się tam dzieje i dlaczego nie wolno o tem mówić.

P. Kam.: Ja nic nie wiem, może pan mi to powie.

P. Koz.: Ja wiem, że nie wolno mówić i pan wie, i wszyscy wiemy, dlaczego nie wolno mówić.

Poseł Kamiński odpowiada, że niekoniecznie można sprawę poruszyć na komisji. Formę będzie można wybrać...

P. Koz.: No, naprzykład?

P. Kam.: Naprzykład przez zwrócenie się do p. ministra Poniatowskiego.

P. Koz.: Niech pan nie udaje naiwnego, bo pan wie, że tego zrobić nic można.

P. Kam.: To dlatego pan wybiera przecież inną formę.

P. Koz.: Wykorzystał pan pod tym względem swoje stanowisko, chwaląc lasy i dlatego mam do pana o to pretensje.

Dla zachowania możliwej ścisłości w przedstawieniu rozmowy p. Kozickiego z p. Kamińskim, powyższą relację posłałem p. Kamińskiemu, który potwierdził mi dokładność odtworzenia przebiegu rozmowy.

Podpisane: *J Karczewski.*

Poseł w roli donosiciela?

Przewodniczący Byrka: Żądaniu pana ministra rolnictwa i reform rolnych uczyniłem zadość.

Zabiera głos *poseł Kamiński* i oświadcza: Dnia 1 lutego po zakończeniu dyskusji nad budżetem ministerstwa rolnictwa i reform rolnych poseł Kozicki w dość dużym gronie osób był łaskaw oświadczyć: Mam do was pretensje, zeście zanadto chwalili lasy państwowe, chociaż wiemy wszyscy i wy napewno o tem wiecie, że działy się tam nadużycia. Na moje pytanie, dlaczego o tem nie powiedziano na komisji, Kozicki oświadczył: Wiecie o tem dobrze, że o tem mówić nie można i później dodał: nawet wtedy, kiedyby chodziło i o niepubliczne postawienie sprawy. Oświadczam, że mojem zdaniem takie postępowanie tam, gdzie chodzi o dobro państwa, o czystość życia publicznego, o honor i wartość Sejmu jako niezależnego, społecznego czynnika kontroli jest to niedopuszczalne. Nie mogę sobie w Polsce wyobrazić żadnego stanowiska, któreby mogło być wolne od oparte, na faktach krytyki parlamentu. Jest w tem istota jego istnienia. Wzywam pana posła Kozickiego do ujawnienia cytowanych w przytoczonej rozmowie nadużyć w lasach państwowych. Oświadczam, że ja osobiście do dziś żadnych nadużyć na terenie lasów nie znam, a gdybym znał, zrobiłbym natychmiast użytek.

Poseł Kozicki odpowiada: Bardzo oryginalna sprawa została poruszona. *Nie jest wogóle znane w życiu parlamentarnem, ażeby jeden kolega o drugim, z którym mówi po zakończeniu posiedzenia donosił p. ministrowi.* Ale postaram się przebieg ten powtórzyć. Został on dość wiernie oddany. Polegało to na tem, że pewna ilość, a nawet większość posłów zapatruje się krytycznie na działalność lasów państwowych. Wskutek tego po zakończeniu posiedzenia zwróciłem uwagę posłowi Kamińskiemu, że zanadto pochlebiał i chwalił lasy państwowe, że wiemy wszyscy, iż dzieją się tam nadużycia i użyłem rzeczywiście słowa „świństwa". Przypuszczam, że w tej wysokiej komisji użyłbym innego słowa, któreby jednak rzecz dosadnie określiło. Kto przeczytał uwagi N. I. K. musi stwierdzić, że całe 35 stronic jest jednem *ciężkiem oskarżeniem,* na które mimo szeregu zapytań posła Hutten-Czapskiego nie otrzymaliśmy odpowiedzi. To są chyba wystarczające powody, ażeby wyrazić jaknajostrzejszą krytykę. Zwrócił uwagę p. poseł Hutten-Czapski, że lasy państwowe, to jakieś tabu, że tu kończy się nawet władza N. I. K. Jeżeli tak jest, a wiemy, że tak jest, to chyba moje krytyczne uwagi były zupełnie słuszne.

Poseł Kamiński prosi o głos. Przewodniczący Byrka nie dopuszcza do dyskusji: Bardzo mi przykro, że rzeczy, które są w luźnym związku z komisją, dzieją się na posiedzeniu, są na tym terenie załatwiane. Już więcej nie dam się użyć do tego.

P. Kamiński: P. Kozicki powiedział, że ja zrobiłem donos.

P. Koz.: Powiedziałem tylko, że jeden z kolegów poszedł do ministra, a minister zwrócił się do mego przełożonego.

W Syrji jeszcze niespokojnie

Jerozolima. 4. 2. PAT. W Aleppo, Hama i Honis powrócił spokój. Natomiast w Damaszku strajk powszechny trwa już 3-ci tydzień i podobno trwać ma do końca tygodnia. Między innemi nieczynne są od 17 dni banki. W okolicach Damaszku panuje duże wzburzenie. Mówią, że ludność wiejska przygotowuje się do marszu na Damaszek. Władze francuskie panują całkowicie nad położeniem.

Port nowojorski w okowach lodowych

Nowy York. 4. 2. PAT. Port nowojorski za blokowany jest lodami, co utrudnia okrętom wejście do doków. Kapitan jednego z okrętów oświadczył, iż widział olbrzymi blok lodu długości 24 km. na rzece Hudson, która zamarznięta jest od ujścia aż do mostu waszyngtońskiego

Protest polski w Berlinie

Wiedeń. 3. 2. (Tel. wł.) Część prasy tutejszej donosi, że ambasador polski w Berlinie J. Lipski zgłosił w niemieckiem ministerstwie spraw zagranicznych protest spowodu przemówienia min. gospodarstwa publ. dr. H. Schachta na zebraniu pracowników huty „Juliusz“ w Bytomiu, w dniu 28 stycznia br. — Przemawiając do około 2 tysięcy słuchaczy dr Schacht powiedział m. in.: „Ktokolwiek przybywa na G. Śląsk, ten musi stwierdzić niesłychany nierozum wersalskiego dyktatu, który rozerwał gospodarcze wartości, należące do siebie i sprowadził tyle nędzy na pracowitą ludność. Braki gospodarcze, które po wojnie odczuwają całe Niemcy, w tej części Rzeszy występują szczególnie dotkliwie. Należy się tylko spodziewać, że ta wielka niesprawiedliwość, której źródłem jest brak politycznego rozumu, kiedyś wreszcie zostanie usunięta. Bądźcie pewni, nasi towarzysze pracy, że my siłą ducha i pięści będziemy umieli bronić tej ziemi górnośląskiej, a waszej ojczyzny, stanowiącej daleko wysuniętą basztę Rzeszy niemieckiej“.

Organizacja bezpieczeństwa w obawie przed Trzecią Rzeszą

Paryż, 3. 2. PAT. Dzień dzisiejszy stał również pod znakiem ważnych rozmów dyplomatycznych, które minister Flandin prowadził z przedstawicielami różnych państw. Po rozmowach z królem rumuńskim Karolem, min. Titulescu i kom. Litwinowem, które wypełniły ostatnie dwa dni, Flandin odbył dziś konferencję z tureckim ministrem spraw zagranicznych Ruszdi Arasem i litewskim min. Lozorajtisem. Przewidywane są również rozmowy z ks. Starhembergiem, z królem bułgarskim Borysem, regentem jugosłowiańskim ks. Pawłem, a z początkiem przyszłego tygodnia także z premjerem czechosłowackim Hodżą. Narazie brak bliższych wiadomości na temat dotychczas odbytych rozmów. Można jednak przypuszczać, iż pozostają one w związku przedewszystkiem z *organizacją bezpieczeństwa w Europie centralnej.*

Dla zagwarantowania niezależności Austrji trzeba, jak podkreśla „Oeuvre“ — aby państwa Małej Ententy rozciągnęły na Austrję swój układ wzajemnej pomocy, który obecnie stosuje się tylko do ataku na granicy Czechosłowacji. Następnie nasuwałaby się również kwestja udziału Francji w tym pakcie, jak również i sprawa określenia roli W. Brytanji. Po tych rokowaniach należałoby jeszcze zdefinjować stanowisko Włoch.

Wobec chwilowej nieobecności Włoch w polityce europejskiej, wskutek zaangażowania się ich w Afryce, pakt naddunajski, jak podkreśla „Excelsior“, byłby teraz trudny do zrealizowania. Projekt ten może jednak być podjęty w bardziej pomyślnych warunkach. Obecnie zbiorowe bezpieczeństwo w Europie naddunajskiej mogłoby i powinno być zapewnione przez Ligę Narodów przy pomocy wszystkich państw, wiernych tym zasadom, a przedewszystkiem Anglji i Francji.

Konfederacja państw naddunajskich

Paryż. 3. 2. PAT. Nawiązując do obecnych rozmów dyplomatycznych w Paryżu „La Victoire“ występuje z sensacyjnym projektem **utworzenia konfederacji państw naddunajskich, gdyż żadne z tych państw nie jest w stanie samo stawić czoła Niemcom i zapewnić niepodległości Austrji** W tych warunkach jedynym sposobem przeszkodzenia ingerencji Rzeszy w sprawy austrjackie byłoby, zdaniem pisma, natychmiastowe utworzenie konfederacji austrjacko - węgiersko - czechosłowackiej. Zrealizowanie tego projektu wymagałoby jednak drobnej rektyfikacji granic, a mianowicie oddania przez Czechosłowację Węgrom pewnej niewielkiej części terytorjum przyznanego jej traktatem w Trianon.

Drugim środkiem prewencyjnym byłoby utworzenie konfederacji naddunajskiej, w skład której wchodziłyby oprócz wymienionych już 3-ch państw, także Jugosławja i Rumunja. W tym wypadku dwa ostatnie państwa musiałyby jednak również zgodzić się na pewną drobną rektyfikację granic, na korzyść Węgier. Ten drugi projekt mógłby jednak natrafić na trudności, zarówno ze strony Bukaresztu, jak i Białogrodu, oraz w Rzymie, gdzie mogliby uważać to za odbudowę dawnego państwa austrjacko - węgierskiego.

Szczegóły groźnego strajku w Londynie

Londyn, 3. 2. PAT. Strajk mięsny trwa. Jak dotąd ludność Londynu naogół jeszcze strajku nie odczuwa, albowiem zarówno sklepy, jak i restauracje zazwyczaj posiadają zapasy na 2—3 dni, ale o ile strajk się przeciągnie przez dzień jutrzejszy, to brak mięsa będzie bardzo dotkliwy. W ciągu dnia czynione były starania zażegnania strajku przez ministerstwo pracy oraz związek zawodowy robotników transportowych. Zauważyć należy, że strajkujący podjęli akcję bez decyzji związku zawodowego. W godzinach popołudniowych odbyła się dłuższa narada pracodawców z generalnym sekretarzem związku zawodowego robotników transportowych, p. Bevin'em. O północy na zgromadzeniu strajkujących Bevin przedstawi rezultaty narad, wówczas powzięte zostaną ostateczne decyzje w sprawie kontynuowania strajku, względnie powrotu do pracy. Podobno rezultat narad Bevina z pracodawcami jest negatywny.

Smithfield Market zaopatruje cały wielki Londyn, a więc 8 miljonów ludności w mięso. Ponieważ znajduje się w centralnej części Londynu blisko najruchliwszej dzielnicy City, zastój ten odbija się fatalnie na ruchu kołowym. Tysiące samochodów ciężarowych oczekuje w najbliższem sąsiedztwie Smithfield Market na mięso. Zazwyczaj praca załadowania tych ciężarówek ukończona jest około 6 rano i gdy City zaczyna swą pracę, Smithfield Market jest już oczyszczona. Dziś jednak ciężarówki wciąż jeszcze daremnie wyczekują na załadowanie mięsa.

Utrudnia sytuację fakt, że poniedziałek jest najruchliwszym dniem dla Smithfield Market. Zazwyczaj w poniedziałek sprzedają w jatkach Smithfield przeszło 3 tys. tonn mięsa.

Całą noc trwały obrady pomiędzy zarządem hal mięsa a komitetem strajkujących, ale dotychczas bezskutecznie. O ile w ciągu najbliższej godziny do porozumienia nie dojdzie, Londyn będzie bez mięsa, co odbije się przedewszystkiem na restauracjach w czasie lunchu.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— W transformator elektryczny w Biarritz uderzył piorun, przyczem przewody elektryczne, idące od transformatora, poplątały się. Prąd wysokiego napięcia przedostał się na łóżka żelazne w domku, zajętym przez rodzinę hiszpańską. Od porażenia prądem ojciec i trzech synów poniosło śmierć na miejscu, Matka zaś jest w stanie bardzo ciężkim.

Keren Hajesod zebrał więcej niż preliminowano

Jerozolima, 3. 2. Ż.A.T. Wpływy Keren Hajesodu w pierwszych 3 miesiącach bieżącego roku finansowego wynosiły 63.000 *funtów, tj. o* 6.000 *funtów więcej, niż preliminowano na ostatnim Kongresie sjonistycznym.*

Groźba rozwiązania Skupszczyny

Białogród, 3. 2. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Skupszczyny opozycja wszczęła obstrukcję, uniemożliwiając prowadzenie obrad. Obstrukcja ma podobno trwać dopóty, dopóki większość Izby nie zgodzi się na zarządzenie głosowania imiennego o wniosku opozycji w sprawie oddłużenia włościaństwa i zmniejszenia podatków rolnych.

Półurzędowa „Wreme“ zamieściła wczoraj artykuł, w którym zapowiada, że o ile opozycja dalej uniemożliwiać będzie pracę Izby, rząd rozwiąże Izbę i zarządzi nowe wybory na zasadzie ordynacji, którą zadekretuje Rada Regencyjna.

Wielka bitwa w Abisynji

Addis Abeba. 3. 2. PAT. Według nieurzędowych danych od 48 godzin toczy się wielka bitwa w pobliżu Hausien wzdłuż włoskich linij komunikacyjnych, na północ od Makalle. Wiadomości te, jak donosi korespondent Reutera, winny być przyjmowane z wielkiemi zastrzeżeniami, gdyż posunięcie się Abisyńczyków tak głęboko poza włoskie linje obronne uważać należy niemal za niemożliwe.

Paryż. 3. 2. PAT. Agencja Havasa donosi z Harraru, że wobec wysuniętego przez Rassa Nasibu żądania przysłania dalszych posiłków władze zarządziły nową mobilizację. Dekret mobilizacyjny podkreśla, że uchylający się od służby wojskowej będą rozstrzelani.

Niepokoje w Damaszku trwają

Damaszek. 3. 2. PAT. Bazar i szkoły są w dalszym ciągu zamknięte. Po mieście krążą silne patrole wojska i żandarmerji. Strajk na wyższych uczelniach trwa. Czterech studentów zostało relegowanych, kilkudziesięciu skazano w trybie doraźnym na kary więzienia. Tramwaje nie kursują prócz jednej linji, na której wozy jeżdżą pod ochroną czterech żandarmów.

Damaszek. 3. 2. PAT. Po zakończeniu uroczystości pogrzebowych ofiar wypadków ostatnich dni doszło do ponownych starć między opuszczającymi meczet Omayada manifestantami a wojskiem i policją. Od salw, oddanych do tłumów, padło czterech zabitych i kilkudziesięciu rannych z obu stron.

Wyspa odcięta od świata

Nowy York. 3. 2. PAT. Z Bostonu wystartował samolot, wiozący 700 kg żywności dla ludności wyspy Nantucket (na południowschód stanu Massachusetts). Wyspa ta, znajdująca się w odległości 10 klm od lądu stałego liczy 3300 ludności i wskutek zamarznięcia zatoki jest **odcięta od świata.** Na wyspie jest tylko dwóch lekarzy, których zapasy nie wystarczają na zaopatrzenie całej ludności.

Z RADOŚCI UPIŁ SIĘ I PONIÓSŁ ŚMIERĆ

Kair, 3. 2. PAT. Z Addis-Abeby donoszą: Podczas ostatniego pobytu swego w Dessie cesarz przywołał do siebie i ułaskawił b. dedzamacza prowincji Uulu, który był jeszcze przed rozpoczęciem wojny skazany na pozbawienie godności i konfiskatę mienia za knowania przeciwko rządowi. Obecnie zwrócono mu ziemie i nadano tytuł Fitauri. Uradowany tem nowy generał cały dzień ucztował ze swymi towarzyszami, a wracając późną nocą do obozu, już zupełnie pijany, spadł z koniem ze skalistej ścieżki, ponosząc śmierć na miejscu. Wypadek ten spowodował szereg do wydania surowych zarządzeń przeciwko bardzo rozwiniętemu wśród wojskowych abisyńskich pijaństwu. Piją zwłaszcza miód i ciemne, bardzo mocne piwo.

Kronika krakowska

—oOo—

SJONISTYCZNY KLUB TOWARZYSKI

W środę 5 bm. o godz. 8.15 wiecz. w lokalu wł. Grodzka 71 odbędzie się odczyt p. prof. Benziona Rappaporta n. t. Mojżesz Mendelsohn (w 150 rocznicę). Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

„ŻYDZI JAKO WSPÓŁTWÓRCY KULTURY OGÓLNOLUDZKIEJ“

P. Dyr. Scherer wygłosi w czwartek 6 bm., godz. 19 w auli Gimnazjum Żydowskiego III wykład z powyższego cyklu n. t. „Współpraca Żydów w postępach fizyki i matematyki“ (z demonstracjami).

EMERYCI MIEJSCY W OBRONIE SWYCH PRAW

Zgromadzeni licznie na zebraniu emeryci miejscy w Krakowie uchwalili gorący protest przeciw projektowi ustawy emerytalnej dla samorządowców oświadczając, że w obronie dobrze nabytych praw walczyć będą do ostateczności.

ZBRODNIA WYROSŁA NA BAGNIE

(rg) Śledztwo w sprawie ponurej zbrodni na Starej Olszy trwa w dalszym ciągu. Zatacza ono coraz szersze kręgi, nie jest wykluczone, że już w najbliższych dniach będzie można ogłosić rezultaty dochodzeń.

W każdym razie stwierdzić należy, że dotychczasowy bieg dochodzeń odsłonił w całej pełni zgniliznę moralną, na tle jakiej wyrosła ohydna zbrodnia.

JODYNA I KWAS OCTOWY

(rg) Zniechęcony do życia był 30-letni Jan Paciorek, robotnik miejski, zam. w Woli Duchackiej. W celach samobójczych wypił on mieszaninę jodyny i kwasu octowego. Po przepłukaniu przewieziono go do szpitala.

W DRODZE NA WYPRAWĘ

Na ul. Wielopole zatrzymano Wolkentreibera Moryca, (lat 28), robotnika, zam. przy ul. Rzeźniczej-Bocznej 16 i Weinbergera Eljasza (lat 27) białoskórnika, zam. przy ul. Targowej 5, z narzędziami do włamania, które im odebrano.

KTO ZGUBIŁ PUGILARES

W Wydziale Śledczym P. P. przy ul. Siemiradzkiego L. 24 pokój Nr 11, złożony został pugilares z pieniądzmi, znaleziony dnia 3 bm. Poszkodowany winien zgłosić się po odbiór.

W Wydziale Śledczym P. P. jest również do odebrania kurtka męska, koloru popielatego, z kołnierzem barankowym, po którą winien zgłosić się właściciel, celem odebrania.

Islam i Abisynja

Kair, 3. 2. PAT. Z Addis-Abeby donoszą: Chcąc pozyskać ludność muzułmańską swego państwa, Haile Selassie okazuje rozmaite względy jej przywódcom. Ostatnio np. rangę Fitauri otrzymał Ogadenczyk Umar Samantar. Wszakże już rozlegają się w świecie muzułmanskim głosy, że *sympatja udzielona na kredyt Abisynji, niczem dotychczas nie była odwzajemniona.* Znany publicysta egipski Huhib Ad-Din Al-Hatib pisze w „Balaghu“ (największy wieczorny dziennik kairski), że *muzułmanie wciąż jeszcze nie są uprawnieni narówni z chrześcijanami i nie mają żadnego wpływu na sprawy państwowe.* „Abisynja winnaby postarać się jaknajprędzej zatrzeć pamięć tak niedawnych jeszcze prześladowań i gnębienia islamu. Oczekujemy od cesarza wyraźnych a stanowczych zarządzeń“.

Konferencja Żydów amerykańskich popiera projekt Herberta Samuela

3 i pół miljona dolarów na rzecz emigracji Żydów z Niemiec i Polski

Waszyngton. 3. 2. (ŻAT) Zakończona wczoraj wieczór konferencja propalestyńska Żydów amerykańskich uchwaliła poprzeć projekt sira Herberta Samuela, przewidujący emigrację 100.000 Żydów z Niemiec i Polski do Palestyny. Konferencja proklamowała zbiórkę w wysokości 3 i pół miljona dolarów, przyczem większą część przeznaczono na finansowanie emigracji Żydów z Niemiec w porozumieniu z Agencją Żydowską. Poprzednio preliminowaną kwotę w wysokości 2 i pół miljona dolarów podwyższa się o miljon dolarów naskutek telegraficznej interwencji Agencji Żydowskiej. Prezesem Zjednoczonej kampanji palestynskiej wybrano dra Stephena Wisea. W skład kierownictwa kampanji weszli między innymi: Morris Lewin, Louis Lipsky, M. Rottenberg, Rabin Silver, Natan Straus, gubernator stanu nowojorskiego Herbert Lehman, dr Cyrus Adler, sędzia William Mack. Na honorowego przewodniczącego wybrano panią Rebekę Cohut. Uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że trwałe rozwiązanie kwestji żydowskiej możliwe jest tylko przez odbudowę Żydowskiej Siedziby Narodowej. Lord Berstead nakreślił w ogólnych zarysach plan emigracji żydowskiej z Niemiec, wedle którego Rzeszę ma opuszczać rocznie od 20—25000 Żydów, z których połowa ma się udać do Palestyny, przyczem przeciętny koszt emigracji jednej osoby wynieść ma 150 dolarów. Dla przeprowadzenia całego planu, powołana będzie do życia rada dla spraw Żydów niemieckich. W końcu przemawiał sir Samuel, który odczytał powitalne depesze od Jamesa Mac Donalda, stwierdzającego że bez Palestyny nie jest możliwe rozwiązanie problemu uchodźców.

Na końcowem posiedzeniu konferencji, sir Simon Marks odpowiedział na szereg uwag krytycznych poczynionych w toku dyskusji nad projektowanym planem pomocy dla Żydów niemieckich. Zaznaczył on, że nie chodzi o stworzenie jakiegoś ciała nadrzędnego, gdyż dla realizacji planu uruchamia się wszystkie już istniejące ciała, których autonomja wewnętrzna będzie starannie przestrzegana. Konferencja powzięła rezolucję, która wyraża uznanie dla Żydów brytyjskich z sir Samuelem na czele za ich dotychczasowe wysiłki i zabiegi. Uchwalono też dyrektywy, iż działalność w Palestynie niezależnie od tego, przez jakie ciało byłaby projektowana, musi być wykonana w porozumieniu z Agencją Żydowską. W końcu przemawiał jeszcze dr Wise, który z wielkim uznaniem wspomniał o enuncjacji Roosevelta i podkreślił, iż należy rozważyć jakie kroki mógłby podjąć rząd amerykański aby wstrzymać falę uchodźców z Niemiec. Rabin Wise ostrzegał Żydów amerykańskich, aby stanowczo unicestwili wszelkie plany, które stanowić mogą pośrednie poparcie finansów niemieckich. Konferencja zakończyła się uroczystym bankietem z udziałem wielu osobistości.

Telefonem z Warszawy

Warszawa, 3. 2. Sin. Wobec zapodania przez niektóre dzienniki pogłosek i domysłów na temat starania rządu w kierunku zmniejszenia ciążącej na budżecie państwa obsługi zadłużenia wewnętrznego, dowiadujemy się, że starania te nie obejmują zagranicznych pożyczek emisyjnych.

* * *

Warszawa, 3.2. Sin. Wobec wydania zarządzenia ministerstwa komunikacji, ograniczającego tranzyt niemiecki przez Pomorze, które ma wejść w życie dnia 7 bm. urzędowe koła niemieckie przypuszczają, że zarządzenia te nie będą stosowane ponieważ są w toku rokowania o uregulowanie tych pretensyj. Dotychczas jednak do porozumienia nie doszło.

* * *

Warszawa, 3.2. Sin. Prasa holenderska donosi, że Holandja uzyskała zamówienie na budowę 2 łodzi podwodnych dla Polski.

* * *

Warszawa, 3.2. Sin. Instytut Badania Konjunktury stwierdza pewną zwyżkę ruchu konjunktury światowej. Jakkolwiek obniżka płac wprowadziła pewne ujemne objawy to jednak niewielkie. Spożycie uległo poprawie, produkcja i ceny pozostały pod wpływem leko zwyżkowego ruchu konjunktury.

Plany Abisyńczyków

Paryż, 3. 2. PAT. Wojskowe koła abisyńskie, jak donosi Havas z Addis Abeby, są zdania, iż armja Haile Selassie mogłaby odebrać Włochom Makalle, gdyby tego pragnęła. Wymagałoby to jednakże wielkich wysiłków i mogłoby być osiągnięte jedynie kosztem wielkich ofiar. Dlatego Abisyńczycy wolą przeciąć drogi zmierzające z północy do Makalle by zmusić Włochów do opuszczenia miasta. Patrole abisyńskie stale zjawiają się na drodze pomiędzy Makalle a Adują. Droga ta jest niewątpliwie celem wszystkich operacyj abisyńskich na froncie północnym.

Na froncie południowym Włosi znajdują się w pobliżu Wadara. Reorganizacja sił abisyńskich na froncie południowym zajął się Dedzas-Macz Balcza, stary bojownik, który odznaczył się odwagą i zdolnościami jeszcze w roku 1896 w bitwie pod Adują. Sytuacja na froncie południowym wywołuje pewne zaniepokojenie w stolicy.

Abisyńczycy przyznają, iż Włosi posunęli się w głąb kraju na odległość przeszło 300 klm od Dolo. W Negeli stolicy prowincji Borona znajduje się silny włoski garnizon.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

WYCHOWAWCZY-NIĘ dochodzącą do sześcioletniego dziecka przyjmę. Zgłoszenia: Szlak 1a. m. 3, między 2—3. 7351kr

POSZUKUJĘ zdolnej ekspedjentki branży obuwia od 15 lutego ewentualnie 1 marca. Weinfeld Dietla 107. II. p. od 2 — 4 i po 8 wieczorem. 4867g

ZDOLNEGO ekspedjenta branży obuwia przyjmę. Zgłoszenia: Medan, Kalwaryjska 8 4870g

Posad poszukują

PRZEDSTAWICIELSTWA każdej branży na województwo krakowskie, śląskie poszukuje RUTYNOWANY ZASTĘPCA w Krakowie posiadający liczną i solidną klientelę. Zgłoszenia sub. „Nowoczesna organizacja“ Kraków skrytka 64. 7346kr

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13 tel. 131-88. 4850g

Sprzedaż

NA dogodnych warunkach! poleca najtaniej! firanki kapy, — serwety artystyczna pracownia Holzerowej, Kraków, Jasna 8. 4730g

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN“, Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

CHCESZ mieć bezpłatnie duchową atrakcję, przyjdź JUTRO 6 lutego do Muzeum Przemysłowego na lekcję Esperanta. Godzina 7½ punktualnie. 7337kr

TRYKOTARSTWA maszynowego wyucza fachowiec zagraniczny Trykotarnia, Kraków, Szewska 24. — 7354kr

RADJOTECHNIK wyszkolony wykonuje aparaty radjowe jak również wszelkie przeróbki i reperacje. Ceny najniższe. Zgłoszenia Ign. Freilich Kraków, Dietla 51. — 4868g

POSZUKUJE się samodzielnej modniarki do założenia wspólnego interesu w Katowicach. Mam lokal i mieszkanie z kartą rzemieślniczą. Skromna gotówka wymagana. Zgłoszenia „Helena“ „Nowy Dziennik“ 4875

ZASTĘPCY ZDOLNI BRANŻY BŁAWATNEJ są poszukiwani na następujące okręgi: 1) Górny Śląsk, 2) Małopolska Zach., 3) Małopolska Wschod. Gwarancja konieczna. Wiadomość Nowy Dziennik pod „Ruchliwy“.

Nauka i wychowanie

KIEROWNICTWO Koed. KURSÓW HANDLOWYCH GRYSZPANA ul. Sarego 12, ogłasza że w dniach najbliższych rozpoczyna naukę nowy zespół uczestników. Zgłoszenia codziennie w kancelarji Kursów, ul. Sare go 12. 6917kr

KSIĘGOWOŚCI kurs półroczny — prof. Nycza — Kraków, Senacka 6. Wpisy codziennie. 4874g

KSIĘGOWOŚCI, STENOGRAFJI, MASZYNOPISMA, KALIGRAFJI, etc., nauczy się bezwzględnie każdy w koncesjon. uczelni — FEINBERGA, STAROWIŚLNA 28. Najlepsze wyniki zapewnione. 7344kr

Poważne i dobrze wprowadzone

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWE

z siedzibą w Krakowie, rozporządzające własną organizacją handlową w całem państwie, mające jeszcze do dyspozycji jasne, obszerne lokale o ogólnej powierzchni około 2000 mtr. kw. nadto garaże o 8-miu boksach, osobowe i ciężarowe auta, wielki kocioł parowy, wodę własną i wodociągową, dobrze urządzony warsztat mechaniczny, gaz, elektrykę, 4 wielkie podworce, szopy i dobrze urządzone biura z własną centralą telefonów, etc.

poszukuje ludzi z kapitałem

lub bez, z podaniem pomysłów (projektów), celem założenia jakiegoś nowego rentownego przedsiębiorstwa. Oferty z podaniem jakiej branży pomysł (projekt) się tyczy (chemiczny, metalowy, radjowy, tekstylny, itp.) składać pod „Rentowność“ do Biura Ogłoszeń F. Stattera, w Krakowie.

7350 kr.

ATELIER GORSECIARSKIE ZOFJI KLANG poleca modele wiedeńskie **Koletek 3. Tel. 162-18** Ceny najniższe.

KURSA POPOŁUDNIOWE DLA PAŃ w szkole zawodowej dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy“ w Krakowie, w miesiącu lutym. 6 tyg. (60 godzin) Kurs galanterji skórzanej i rękawiczek. Cena kursu zł. 40.—

3-mies. (50 godzin) Kurs kroju i szycia bielizny dla początkujących. Cena zł. 45.— za kurs.

Kursa modniarskie zawodowe (3 razy tyg. po 2 godziny) Opłata miesięczna po zł. 25.—

Dla przyjezdnych 40% ulgi kolejowe. Wpisy i informacje w kancelarji szkoły ul. Stolarska 15. Tel. 158-21 od 11 — 1. 7374kr

Lokale

POSZUKUJĘ komfortowego pokoju umeblowanego z osobnem wejściem. Zgłoszenia do administracji „N. Dziennika“ pod „Czystość“ 4871g

PODZIELĘ mieszkanie 6 pokoji kuchnia, komfort, na biura ordynację, pracownię od marca. Poselska 17. 7334kr

KATOWICE. — Poszukuję pokoju umeblowanego z telefonem w okolicy dworca kolejowego. Zgłoszenia „M. S.“ do Admin. Nowego Dziennika. 7202kr

MAGAZYNY dwa suterynowe do wynajęcia, Starowiślna 52. Wiadomość u dozorcy. 7345kr

LOKAL biurowy 8 ubikacyj I p. Szewska do wynajęcia. Zgłoszenia: tel. 116-90. — 7333kr

Matrymonjalne

DLA mojej córki, ładnej, miłej panienki, współwłaścicielki domu oraz sklepu kolonjalnego w prowincjonalnem miasteczku poszukuję młodego, inteligentnego Żyda do lat 35 posiadającego kwalifikacje do kierowania większym interesem. Byt zapewniony. — Zgłoszenia „Einheirat 936“ do administrajci „Now. Dziennika“ 4873g

Reklama dźwignią handlu

Zdrojowiska

ZAKOPANE „ŚWIT“ Zamojskiego — telef. 1455. Pełnokomfortowy pensjonat. — Wszystkie pokoje słoneczne z balkonami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Wykwintna kuchnia na żądanie djetetyczna. „Świt“ jest miejscem spotkania wytwornego towarzystwa. Ceny przystępne. — 7309kr

ZAKOPANE. — Miły i przyjemny pobyt zapewnia ZNANY PENSJONAT „JURAND“ CHAŁUBIŃSKIEGO tel. 1423. — Pensjonat gruntownie odnowiony, pokoje słoneczne z balkonami, kuchnia wykwintne rytualna. CENY PRZYSTĘPNE.

ZAKOPANE pensjonat „JANUSZEK“ F. STORCHOWEJ, ul. Chałubińskiego, tel. 1772, poleca słoneczne dobrze umeblowane pokoje z wykwintnem rytualnem utrzymaniem po cenach b niskich. Doborowe towarzystwo. Pełny komfort Radjo i patefon instruktor sportów ziwowych w willi. —

KRYNICA. Pensjonat „PODHALE“ Brandowej poleca komfortowe, słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Doborowe towarzystwo. Ceny niskie. 7012kr

KRYNICA pierwszorzędny pensjonat „Riviera“ pod zarządem Strelingerowej poleca pokoje słoneczne z wytwintnem utrzymaniem. Ceny niskie. —

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. **Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25 — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kaufer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana